

WIESŁAW KIWIOR OCD

Franciszek Jerzy Powiertowski OCD (1917-1944)

Ojciec Święty Jana Paweł II w liście apostolskim *Tertio millennio adveniente* napisał, że pod koniec drugiego tysiąclecia „Kościół znowu stał się Kościołem męczenników”¹, wśród których znaleźli się duchowni, zakonnice i zakonnicy oraz osoby świeckie. Jednocześnie Papież zaapelował do Kościołów lokalnych, aby „uczyniły wszystko dla zachowania pamięci tych, którzy ponieśli męczeństwo”². Do grona osób, które w dwudziestym wieku dały świadectwo Chrystusowi aż do przelania krwi, należą m.in. synowie Karmelu Terezańskiego w Polsce³, a wśród nich dwaj zakonnicy z klasztoru czerneńskiego: o. Alfons Maria Mazurek, przeor, oraz br. Franciszek Jerzy Powiertowski, nowicjusz. Pierwszy z nich został zaliczony przez Jana Pawła II do grona błogosławionych 13 czerwca 1999 roku, a proces beatyfikacyjny drugiego rozpoczął się, w ramach procesu pelplińskiego, 17 września 2003 roku. To właśnie jemu zostaje poświęcone niniejsze opracowanie, aby przynależącym do Rodziny Karmelitańskiej oraz innym zainteresowanym przybliżyć jego życie i okoliczności jego śmierci, a także jego przesłanie dla wierzących, w szczególności zaś dla poszukujących sensu swojego życia.

¹ JAN PAWEŁ II, List apostolski *Tertio millennio adveniente*, 10.11.1994, n. 37.

² Tamże.

³ Zob. Sz.T. PRAŚKIEWICZ, *Wierni Chrystusowi i Kościołowi. Męczennicy polskiego Karmelu w pierwszym czterechsetleciu jego historii*, Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Kraków 2004, 10-16.

1. Środowisko rodzinne

Małżonkowie Hieronim Edward Powiertowski i Henryka Felicja Lipowska, rodzice br. Franciszka, mieszkali w Warszawie przy ul. Grzybowskiej nr 1433, na terenie parafii Wszystkich Świętych⁴. Hieronim, urodzony w 1890 roku, pochodził z rodziny krawców⁵ i kontynuując rodzinne tradycje prowadził swój zakład krawiectwa damskiego przy ulicy Wilczej w Warszawie⁶, a Henryka, młodsza od swego męża o trzy lata, wywodziła się z rodziny rzemieślniczej i w miarę wolnego czasu od zajęć domowych pomagała mężowi w pracach krawieckich⁷. Z ich małżeństwa urodziło się czterech chłopców: Hieronim Marek (1915), Jerzy Franciszek (1917), Wojciech Jan (1921) i Jan Antoni (1925). Pierwszy z nich został ochrzczony w parafii Wszystkich Świętych w Warszawie, gdyż rodzice mieszkali wówczas przy ul. Grzybowskiej⁸, natomiast pozostali w parafii św. Aleksandra ze względu na nowe miejsce zamieszkania przy ul. Wilczej nr 15⁹. Drugie dziecko Hieronima i Henryki Powiertowskich urodziło się 3 grudnia 1917 roku

⁴ Zob. Akty urodzonych Parafii Wszystkich Świętych w Warszawie – 1915, n. 889, w: Archiwum Parafii Wszystkich Świętych w Warszawie (APWŚW), sygn. AU 1915.

⁵ Zob. J. Powiertowski, Curriculum vitae, 11.03.1944, w: APKB, sygn. AP-FP; J. Powiertowski, Wspomnienia, 14.11.03, rkps, 1, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

Dziadek Hieronima Edwarda Powiertowskiego, Karol Finszyk, był Niemcem wyznania ewangelickiego; po wyemigrowaniu ze swego kraju osiedlił się prawdopodobnie w okolicach Pułtusza, przyjął wyznanie rzymsko-katolickie i zawarł związek małżeński z Polką o imieniu Tekla. Do Polski przywiózł ze sobą narzędzie swej pracy krawieckiej – maszynę do szycia. Z jego małżeństwa urodziło się tylko jedno dziecko, Karolina – matka Hieronima Edwarda Powiertowskiego.

⁶ Zob. Akta urodzonych Parafii św. Aleksandra 1917-1918, n. 19, w: Archiwum Parafii św. Aleksandra w Warszawie (APAW), sygn. AU 1917-1918.

Jerzy Kasprzycki pisze: „Obszerne zaciszne mieszkania sąsiadowały w jednym budynku z ruchliwymi sklepami i czynnymi przez cały dzień gabinetami przedstawicieli ‘wolnych zawodów’ – jak mówiono – z pracownikami rzemieślników. Niemal w każdej bramie widziało się szyldzik, oznajmijący jakieś krawiectwo – damskie, męskie, wojskowe. Tylko wokół skrzyżowania Wilczej z Kruczą egzystowało – i to nieźle – siedmiu krawców: męscy ‘Alex’, Wolf Warszawczyk, Ardyn, Caplicki, Czesław Zalewski, damski Powiertowski i prawdziwy artysta Chaim Gemajner, krawiec wojskowy, u którego ubierali się wyłącznie wyżsi oficerowie – od kapitana wzwyż” (J. KASPRZYCKI, *Korzenie miasta. Warszawskie pożegnania*, I, *Śródmieście Południowe*, Wydawnictwo VEDA, Warszawa 1996, 296).

⁷ Zob. J. Powiertowski, Curriculum vitae, w: APKB, sygn. AP-FP.

⁸ Zob. Akty urodzonych Parafii Wszystkich Świętych w Warszawie – 1915, n. 889, w: APWŚW, sygn. AU 1915.

⁹ Zob. Akta urodzonych Parafii św. Aleksandra 1917-1918, n. 19, w: APAW, sygn. AU 1917-1918; Akta urodzonych Parafii św. Aleksandra 1921, n. 438, w: tamże, sygn. AU 1921; Księga urodzonych Parafii św. Aleksandra 1927, n. 570, w: tamże, sygn. AU 1927; J. Powiertowski, Curriculum vitae, w: APKB, sygn. AP-FP.

o godz. 11.00 w ich warszawskim mieszkaniu¹⁰ i na chrzcie świętym, który odbył się 20 stycznia 1918 roku, otrzymało dwa imiona: Jerzy Franciszek¹¹. Rodzicami chrzestnymi byli Stanisława Powiertowska i Maksymilian Tarnas¹². Do roku 1921 wszyscy mieszkali razem w Warszawie, ale po wojnie polsko-bolszewickiej (1919-1921), dzięki dochodom z zakładu krawieckiego i dokonanych oszczędnościom, Powiertowscy zakupili działkę w pobliskim Milanówku i wybudowali sobie tam willę, gdzie następnie zamieszkała matka z dziećmi¹³. W warszawskim mieszkaniu i zakładzie pozostał ojciec, któremu w Warszawie było niewątpliwie łatwiej zdobywać środki na utrzymanie całej rodziny. Pomimo takiego podziału zadań oraz zamieszkiwania w dwóch oddalonych od siebie domach, decydujący głos miał ojciec, jako głowa rodziny, z którego zdaniem wszyscy się liczyli¹⁴. Tworzone przez nich ognisko domowe było wspólnotą pełną miłości, życzliwości, otwartości na potrzebujących, pielęgnującą tradycje katolickie¹⁵, rozwijającą różne zainteresowania i sprzyjającą pielęgnowaniu różnych wartości. W odniesieniu do spraw materialnych Hieronim uważał: „Nie kupuj nigdy tego, co Ci się podoba, lecz tylko to, bez czego żadnym sposobem obejść się nie możesz. Jest to głównym prawidłem rozumnej oszczędności, która zawsze daje spokój, często zamożność, a czasem bogactwo!”¹⁶. Prawie przez całe swoje życie należał do męskiego chóru Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa” założonego i prowadzonego przez dyrygenta i kompozytora Wacława Lachmana¹⁷. Natomiast Henryka starała się zaszcześcić w swoich synach miłość do Boga i do ludzi – zwłaszcza do potrzebujących¹⁸. Uczyła ich również miłości do przyrody i do zwierząt¹⁹, czego przejawem było m.in. zamieszkanie poza miastem, pośród zieleni, prowadzenie kilku akwariów z rybkami, hodowanie żółwia i utrzymywanie psa, zatroszczenie się o chorego

¹⁰ Zob. Akta urodzonych Parafii św. Aleksandra 1917-1918, n. 19, w: APAW, sygn. AU 1917-1918.

¹¹ Zob. tamże.

¹² Zob. tamże. Chrzestna była rodzoną siostrą Hieronima Edwarda Powiertowskiego.

¹³ Zob. J. Powiertowski, Curriculum vitae, w: APKB, sygn. AP-FP; J. Powiertowski, Wspomnienia, rkps, 1, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

¹⁴ Zob. E. Bielecka, Wspomnienia, 6.10.2003, rkps, 1, w: tamże.

¹⁵ Zob. tamże.

¹⁶ Zob. wpis Hieronima Edwarda Powiertowskiego do Pamiętnika Stanisławy Powiertowskiej, swojej rodzonej siostry, w archiwum prywatnym E. Bieleckiej w Warszawie.

¹⁷ Wacław Lachman (1880-1963) był dyrygentem wielu chórów i kompozytorem. W 1906 roku założył w Warszawie Towarzystwo Śpiewacze „Harfa”, w ramach którego działał m.in. chór męski, do którego przynależał Hieronim Edward Powiertowski. O chórze wspomina Jerzy Franciszek w swoim liście do ojca pytając go, kiedy „Harfa” zaśpiewa podczas Mszy św. w Czernej. Zob. J. Powiertowski, List do ojca, 27.05.1994, rkps, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

¹⁸ Zob. E. Bielecka, Wspomnienia, rkps, 1, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

¹⁹ Zob. tamże.

jastrzębia, który miał złamane skrzydła i był operowany²⁰. Jerzy zachował ją w pamięci jako „ustawicznie czynną, wiecznie pracującą, troszczącą się o nas”²¹.

2. Lata szkolne i młdzieńcze

Od piątego roku życia Jerzy, nazywany po prostu Jurkiem, zamieszkał wraz z matką i dwoma braćmi, Hieronimem i Wojciechem, w Milanówku²². W 1925 roku dołączył jeszcze do nich najmłodszy brat – Jan Antoni²³. W Milanówku Jerzy rozpoczął edukację szkolną. Najpierw uczęszczał do sześcioklasowej prywatnej szkoły p. Suchońskiej, a następnie do Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego²⁴. Tam też, w 1928 roku, mając prawie jedenaście lat, przystąpił do Pierwszej Komunii św.²⁵. Do tego ważnego momentu w jego życiu przygotowywała go siostra zakonna, która w przedpierwszokomunijnej katechezie wykorzystywała teksty z *Dziejów duszy św. Teresy z Lisieux*²⁶. Było to pierwsze spotkanie Jerzego ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus, do którego w 1944 roku nawiązywał w rozmowach duchowych z o. Rudolfem Warzechą, zastępcą magistra nowicjatu w Czernej k. Krakowa²⁷. W marcu 1931 roku Jerzy przyjął sakrament bierzmowania²⁸.

Wzrost wydatków związanych z posyłaniem synów do szkoły prywatnej spowodował pewne zakłócenia w budżecie rodzinnym i dlatego ojciec postanowił przenieść dwóch najstarszych synów, tj. Hieronima i Jerzego, do szkoły państwowej. Po zdaniu egzaminów zostali przyjęci do Państwowego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Warszawie²⁹. Początkowo obydwaj dojeżdżali codziennie pociągiem z Milanówka do szkoły do stolicy, ale po trzech latach rodzice, biorąc pod uwagę uciążliwość związaną z dojazdami oraz koszty utrzymania mieszkania w Warszawie i domu w Milanówku, postanowili sprzedać milanowską willę

²⁰ Zob. tamże.

²¹ J. Powiertowski, List do rodziny, 24.06.1944, w: Wspomnienia (M), 22-23 (Archiwum Prywatne Jana Powiertowskiego w Mrągowie [APJP-M]). Symbol „M” oznacza odpis pism br. Franciszka Powiertowskiego (Dzienniczka, listów do rodziny, notatek, myśli...) oraz pism na jego temat, objętych jednym tytułem „Wspomnienia”, i znajdujących się obecnie w posiadaniu Jana Powiertowskiego, najmłodszego brata.

²² Zob. tenże, Curriculum vitae, w: APKB, sygn. AP-FP.

²³ Zob. Księga urodzonych Parafii św. Aleksandra 1927, n. 570, w: APAW, sygn. AU 1927.

²⁴ Zob. J. Powiertowski, Curriculum vitae, w: APKB, sygn. AP-FP.

²⁵ Zob. tamże.

²⁶ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 34.

²⁷ Zob. tamże.

²⁸ Zob. J. Powiertowski, Formularz 2, w: APKB, sygn. AP-FP.

²⁹ Zob. tenże, Curriculum vita, w: APKB, sygn. AP-FP; J. Powiertowski, Wspomnienia, rkps, 1, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

i zamieszkać wszyscy razem w Warszawie³⁰. W 1935 roku, po ukończeniu sześciu lat gimnazjum i zdaniu tzw. „małej matury”, Jerzy z własnej inicjatywy przerwał dalszą naukę i pomimo usilnych nalegań ze strony rodziców i starszego brata Hieronima, nie dał się przekonać do kontynuowania nauki celem uzyskania świadectwa dojrzałości³¹. Na pytanie swego ojca, kim chce w życiu być, odpowiedział, że – tak jak ojciec – będzie krawcem i rzeczywiście rozpoczął naukę i pracę w rodzinnej pracowni krawieckiej, w której po kilku latach otrzymał tytuł czeladnika³². Mając zamiłowanie do muzyki, rozwijane – być może – pod wpływem odbywających się w gimnazjum poranków muzycznych, nauczył się grać na fortepianie³³. Dalszą naukę w tym zakresie, już po ukończeniu gimnazjum, ułatwiało mu pianino zakupione przez ojca oraz lekcje prywatne, a następnie uczęszczanie do Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie³⁴. Po dwóch latach porzucił szkołę muzyczną, ponieważ – jak sam twierdził – muzyka zabierała mu zbyt wiele czasu i znacznie utrudniała naukę i pracę w zakładzie krawieckim. Jako czeladnik pracował u swego ojca do czasu wyjazdu z Warszawy³⁵.

3. W poszukiwaniu sensu życia

Zagadnieniem, które Jurka najbardziej niepokoiło i skłaniało do poszukiwań, był sens ludzkiego życia, a więc i jego życia. Bardzo dużo i bardzo szybko czytał. Początkowo była to beletrystyka, a następnie literatura popularno-naukowa³⁶. Szczególnie interesowały go tematy religijne, a zwłaszcza kultura i religie Dalekiego Wschodu, w szczególności zaś Indie i buddyzm. Tematem, któremu poświęcał sporo uwagi i który czynił przedmiotem częstych dyskusji ze swoim starszym bratem Hieronimem, było życie pozagrobowe. Był wierzącym i praktykującym chrześcijaninem, i zawsze mocno wierzył w życie ludzkie po śmierci³⁷, co bardzo mocno później ujawniał m.in. w swej korespondencji z rodziną³⁸. Pod wpływem

³⁰ Zob. J. Powiertowski, Curriculum vitae, w: APKB, sygn. AP-FP.

³¹ Zob. tamże; J. Powiertowski, Wspomnienia, rkps, 1, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

³² Zob. J. Powiertowski, Curriculum vitae, w: APKB, sygn. AP-FP; J. Powiertowski, Wspomnienia, rkps, 1, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

³³ Zob. *Liceum imienia Adama Mickiewicza w Warszawie 1897-1987*, opr. J. Rossman, Warszawa 1987, 18; J. Powiertowski, Wspomnienia, rkps, 1, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

³⁴ Zob. J. Powiertowski, Curriculum vitae, w: APKB, sygn. AP-FP; J. Powiertowski, Wspomnienia, rkps, 1, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

³⁵ Zob. J. Powiertowski, Curriculum vitae, w: APKB, sygn. AP-FP.

³⁶ Zob. J. Powiertowski, Wspomnienia, rkps, 1, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

³⁷ Zob. tamże.

³⁸ Zob. m.in. J. Powiertowski, List do rodziny, 24.06.1944, w: Wspomnienia (M), 23 (APJP-M).

lektury o tematyce orientalnej ćwiczył jogę i praktykował medytację, ale rodzice zaniepokojeni związanymi z tym jego niektórymi przeżyciami, zabronili mu tego. Wrażliwość na sprawy religijne, połączona z jego zainteresowaniami muzycznymi i artystycznymi, skłaniała go w latach gimnazjalnych do organizowania w domu jasełek wraz ze swym bratem Hieronimem oraz z przyjacielem Feliksem³⁹. Angażował się czynnie w przygotowywanie i realizację różnych przedstawień teatralnych opartych na literaturze polskiej i zagranicznej⁴⁰. Było to z pewnością owocem wpływu, jaki na młodzież gimnazjalną wywierało szkolone kółko teatralne oraz wystawiane przez nie sztuki w języku polskim i niemieckim⁴¹.

Jerzy był postrzegany i odbierany przez środowisko swoich rówieśników i rówieśniczki jako człowiek towarzyski i przyjacielski⁴². Chętnie brał udział w różnych spotkaniach młodzieży i w zabawach tanecznych, był lubiany przez otoczenie i darzony zaufaniem⁴³. Umiał słuchać innych, poradzić, dodać odwagi i dlatego koleżanki i koledzy często zwracali się do niego ze swymi sprawami, kłopotami, problemami, stąd jego matka mówiła, że „spowiadają mu się ze swoich grzechów”⁴⁴. Więzy przyjaźni łączyły go z braćmi, z którymi dzielił codzienne życie⁴⁵, a zwłaszcza z Hieronimem. Do rodziców zawsze odnosił się z wielkim szacunkiem⁴⁶. Mocne więzy przyjaźni łączyły go od najmłodszych lat do końca życia z Feliksem, który odegrał ważną rolę w ukierunkowaniu jego powołania⁴⁷. Szczególna przyjaźń nawiązała się pomiędzy nim a Wandą Bronisławą Tańską, żoną starszego brata – Hieronima⁴⁸. Kiedy bratu urodziło się pierwsze dziecko – Małgorzata, poprosił, aby Jerzy był jego ojcem chrzestnym, co chętnie spełnił⁴⁹, a po jego śmierci drugiemu swojemu dziecku, urodzonemu w 1950 roku, nadali imię Jerzy⁵⁰. Dzięki jego interwencjom i poparciu matki, która początkowo z trudem akceptowała żonę najstarszego syna, doprowadził do zgody w małżeństwie Wandy i Hieronima, którzy przeżywali kryzys małżeński⁵¹.

³⁹ Zob. tamże, 22.

⁴⁰ Potwierdzają to członkowie jego rodziny oraz zachowane zdjęcia.

⁴¹ Zob. *Liceum imienia Adama Mickiewicza w Warszawie 1897-1987*, 18.

⁴² Zob. J. Powiertowski, *Wspomnienia*, rkps, 2, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

⁴³ Zob. tamże.

⁴⁴ Zob. tamże.

⁴⁵ Zob. J. Powiertowski, List do rodziny, 24.06.1944, w: *Wspomnienia* (M), 23 (APJP-M).

⁴⁶ Zob. J. Powiertowski, *Wspomnienia*, rkps, 2, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

⁴⁷ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 34.

⁴⁸ Zob. Akty urodzonych Parafii Wszystkich Świętych w Warszawie – 1915, n. 889 i adnotacja urzędowa, w: APWŚW, sygn. AU 1915.

⁴⁹ Chrzest odbył się 29 czerwca 1941 roku w kościele parafialnym p.w. Wszystkich Świętych w Warszawie. Zob. Świadectwo urodzenia i Chrztu św. [Małgorzaty Powiertowskiej], w: BPKPKBKr., sygn. FP.

⁵⁰ Zob. M. Zimowski, *Wspomnienia*, 1.10.2003, 2, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

⁵¹ Zob. J. Powiertowski, *Wspomnienia*, rkps, 2, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

W środowisku rodzinnym Jerzy uchodził za człowieka kierującego się w swoim postępowaniu ideałami, wzniosłymi zasadami, stawiającego przed sobą szlachetne cele⁵².

Poszukiwanego usilnie satysfakcjonującego go w pełni sensu życia, pomimo podejmowanych wysiłków, nie odnajdywał ani w życiu towarzyskim, ani w przyjaźni, ani w muzyce, ani w wykonywanej pracy. Pociągały go bardzo wartości zakorzenione w świecie religii chrześcijańskiej, która dzięki Bożemu objawieniu i ludzkiej refleksji nad naturą człowieka, świata i kosmosu ukazywała mu wizję ludzkiego życia obejmującą zarówno doczesność, jak i wieczność, i znajdującą swoją pełnię w sferze nadprzyrodzonej, w zjednoczeniu z Bogiem. W życiu Jerzego, w okresie jego intensywnych poszukiwań sensu życia, pojawiła się chwila, w której znalazł się jakby na rozdrożu i musiał dokonać ważnego wyboru dotyczącego własnej egzystencji⁵³. Był to moment, kiedy w jego życiu rozpoczął się w pełni świadomy proces nawrotu do życia duchowego i jednocześnie odczuwanie głodu życia Bożego, życia w komunii z Bogiem⁵⁴. Nazywał to swoim nawróceniem, które – jak twierdził – „poprzedził, z jednej strony, przesyć życia światowego, a z drugiej strony, spowodowała je ogromna tęsknota za Pięknem-Dobrem bezwzględny, wiekiustym – tęsknota za Bogiem”⁵⁵. Jerzy czuł, że to, co do niedawna było ważne w jego życiu, a więc lektura i związane z tym zdobywanie wiedzy, muzyka, różne przejawy życia towarzyskiego, nie ulecą nowo doświadczanej tęsknoty jego serca⁵⁶.

W ostatecznym wyborze konkretnego stanu życia, który umożliwiłby mu realizację absorbujących go ideałów, bardzo ważną rolę odegrał jego długoletni i bardzo serdeczny przyjaciel Feliks. Po jednym z udanych wieczorków tenże przyjaciel zapytał Jerzego, jakie odczucia wyniósł z towarzyskiego spotkania, i był bardzo zdziwiony, kiedy w odpowiedzi usłyszał, że wieczorne spotkania towarzyskie i zabawy taneczne nie dają mu radości⁵⁷. Wówczas, z dozą pewnego przekąsu, Feliks stwierdził, że Jerzy nadawałby się na mnicha⁵⁸. Jerzy najprawdopodobniej wcześniej nie myślał o wyborze życia zakonnego⁵⁹, ale po uświadomie-

⁵² Zob. tamże.

⁵³ „Lecz kiedy Jurek stanął na rozstajnych drogach, Święta [Teresa od Dzieciątka Jezus] upomniała się o swą ‘zdobycz’” (RUDOLF [WARZECHA], *Jak ściety wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 34).

⁵⁴ Zob. tamże, 33.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Zob. tamże.

⁵⁷ Zob. tamże, 33-34.

⁵⁸ Zob. tamże, 34.

⁵⁹ Wskazują na to wspomnienia o Rudolfa Warzechy, który bardzo dobrze poznał życie Jerzego w okresie nowicjatu poprzez duchowe rozmowy: „Wszak o tym [życiu zakonnym] nigdy jeszcze nie myślał” (tamże).

niu sobie takiej możliwości podjął zdecydowanie tę myśl i wobec swojego przyjaciela oświadczył, że będzie zakonnikiem⁶⁰. Feliks ze swej strony, traktując poważnie deklarację swego przyjaciela, zaoferował mu pomoc polegającą na skontaktowaniu go z osobą zorientowaną w sprawach życia zakonnego⁶¹. Miał to być Bogusław Zajdler, którego siostra, Barbara Zajdler, była w kontakcie z klasztorzem Karmelitanek Bosych w Warszawie, zamierzając do niego wstąpić.

4. Wstąpienie do Zakonu Karmelitów Bosych

Myśl o życiu zakonnym, o klasztorze i jego tajemniczości, otwierała przed Jerzym jakieś nowe perspektywy i bardzo go ożywiała. Chociaż nie znał bliżej żadnego instytutu zakonnego, to jednak bardzo chciał zostać zakonnikiem⁶². Przyjaciel dotrzymał słowa i po upływie paru dni od ich rozmowy nastąpiło spotkanie Jerzego z Bogusławem Zajdlerem, podczas którego obaj, zamierzając realizować swoją egzystencję na drodze konsekracji zakonnej, doszli do wniosku, że poproszą o przyjęcie do Zakonu Paulinów⁶³. Czynnikiem, który ich skłaniał do takiego wyboru, był cudowny obraz Matki Bożej Jasnogórskiej. Na zakończenie owocnego i brzemienne w skutki spotkania Jerzy poprosił nowego przyjaciela o modlitwę w jego intencji, aby mógł zrealizować podjętą decyzję⁶⁴. Nie była to jednak – jak się wkrótce okazało – decyzja ostateczna, ponieważ kilka dni później do zakładu krawieckiego zadzwonił telefon, w którym Bogusław zaprosił Jerzego nazajutrz na uroczystość przywdziania habitu zakonnego i jednocześnie rozpoczęcia przez kandydatkę nowicjatu w klasztorze Karmelitanek Bosych w Warszawie. Miała to być również okazja do spotkania z o. Józefem Prusem⁶⁵, przełożonym prowincjalnym Polskiej Prowincji Karmelitów Bosych, i do porozmawiania z nim na

Być może sam Jerzy o tym mówił we wspólnocie opowiadając o historii swego powołania: J. Powiertowski, *Dzienniczek*, 22.08, w: *Wspomnienia* (M), 56 (APJW-M).

⁶⁰ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 34.

O tym epizodzie wspomina jego brat, Jan Powiertowski: „Nie przypominam sobie, aby Jurek skłaniał się do życia klasztorowego i dopiero przypadkowe odezwanie się Feliksa, jego przyjaciela od najmłodszych lat, jakby wskazało mu drogę” (J. Powiertowski, *Wspomnienia*, rkps, 2, w: BPKPKBKr., sygn. FP).

⁶¹ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 34.

⁶² Zob. tamże.

⁶³ Zob. tamże.

⁶⁴ Zob. tamże.

⁶⁵ O. Józef od Matki Bożej z Góry Karmel (Jan Prus, 1900-1962) został mianowany przełożonym prowincjalnym, z upoważnienia Stolicy Apostolskiej, przez Zarząd Generalny Zakonu 28 czerwca 1942 roku. Zob. B.J. WANAT, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory Karmelitów i Karmelitanek Bosych 1605-1975*, Kraków 1979, 76.

temat powołania zakonnego⁶⁶. W uroczystości wzięła z pewnością również udział Barbara Zajdler, która już od pewnego czasu myślała o życiu w Karmelu i poinformowała swego brata o planowanym wydarzeniu w wolskim klasztorze Karmelitanek Bosych. Spotkanie z żywym Karmelem i rozmowa z przełożonym prowincjalnym o powołaniu zakonnym, o specyfice powołania do Karmelu św. Teresy od Jezusa, św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Dzieciątka Jezus, oraz o warunkach przyjęcia do Zakonu okazały się na tyle owocne, że zarówno Bogusław, jak i Jerzy, postanowili – w uległości Duchowi Świętemu, działającemu poprzez różne wydarzenia, osoby i okoliczności życia – powierzyć swoje życie karmelitańskim mistrzom życia duchowego, którzy otwierali przed nim bardzo interesującą perspektywę ludzkiej egzystencji znajdującą swoją pełnię w Bogu. Wspomniane spotkanie Jerzego z przełożonym prowincjalnym Polskiej Prowincji Karmelitów Bosych mogło się odbyć w październiku lub, co wydaje się bardziej prawdopodobne, na początku grudnia 1943 roku⁶⁷. Kronika warszawskiego klasztoru Karmelitanek Bosych odnotowuje wówczas trzy obrzędy obłóczyn: 3 października⁶⁸, 6 grudnia⁶⁹ i 7 grudnia⁷⁰. Najprawdopodobniej był to wtorek, 7 grudnia 1943 roku, ponieważ poprzedni dzień, jak wynika z relacji pisemnych, był dniem pracy, czyli poniedziałek⁷¹. Nie jest zatem wykluczone, że rozmowa Jerzego z jego przyjacielem Feliksem odbyła się po wieczorku poprzedzającym adwent, który w 1943 roku rozpoczął się 28 listopada (I niedziela adwentu). Prawdopodobnie podczas tegoż spotkania o. Józef Prus polecił Jerzemu, aby podjął intensywny kurs języka łacińskiego, który był wówczas na co dzień używany w liturgii Kościoła. Nowy kandydat do Zakonu podjął postawione przed nim zadanie z wielkim zapałem i w nauce łaciny, z pomocą nauczycielki, wykazywał ogromną pracowitość i bardzo szybki postęp⁷². Jerzy był przekonany o swoim powołaniu do życia zakonnego w Karmelu Terezańskim i konsekwentnie przygotowywał się jego realizacji, regulując m.in. wszystkie swoje warszawskie sprawy. Służby wojсковej nie odbył, ponieważ przeszkodził mu w tym wybuch wojny⁷³.

⁶⁶ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak święty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 34.

⁶⁷ O. Rudolf Warzecha, dobrze znający historię powołania Jerzego, pisze, że „Niedługo po rozmowie z O. Prowincjałem otrzymuje Jurek przyjęcie do Karmelu” (tamże).

⁶⁸ Obłóczyny Jadwigi Jarochockiej – s. Marii od Ducha Świętego. Zob. Kronika [Klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych w Warszawie], I, 3r, w: Archiwum Klasztoru Karmelitanek Bosych w Warszawie.

⁶⁹ Obłóczyny Cecylii Oleg – s. Kazimiery od Aniołów Stróżów. Zob. tamże, 53v.

⁷⁰ Obłóczyny Heleny Kamockiej – s. Teresy od Dzieciątka Jezus. Zob. tamże, 53r.

⁷¹ „W kilka dni po owym przyjacielskim spotkaniu proszą w pracowni Jurka do telefonu... (...) Jutro obłóczyny karmelitanki na Wolskiej. Przychodź! Będzie Prowincjał, pomówimy więc w sprawie naszych powołań!” (RUDOLF [WARZECHA], *Jak święty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 34).

⁷² Por. J. Powiertowski, *Wspomnienia*, rkps, 2, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

⁷³ Zob. J. Powiertowski, *Curriculum vitae*, w: APKB, sygn. AP-FP.

Rodzice i bracia byli zaskoczeni jego decyzją wstąpienia do Zakonu, ponieważ nigdy wcześniej nie wspominał o takiej możliwości, ale znając jego ideały oraz konsekwentne dążenie do realizacji wyznaczonych sobie celów, odnieśli się do niej ze zrozumieniem. Ojciec, żartując i biorąc pod uwagę jego umiejętności krawieckie, stwierdził, że będzie w klasztorze łątał habity, co Jerzy przypomniał mu później w jednym ze swoich listów z Czernej⁷⁴.

Pożegnanie z rodzicami i braćmi było serdeczne i wzruszające. Matka rozplakała się, ale były to łzy szczęścia⁷⁵. Jerzy opuszczał Warszawę i wraz z Bogusławem Zajdlerem wyjeżdżał, pomimo trwających działań wojennych na terenie Polski, do czerneńskiego nowicjatu odległego o przeszło trzysta kilometrów od rodziny, przyjaciół i znajomych. Po drodze zatrzymali się na chwilę w klasztorze Karmelitanek Bosych w Krakowie na Wesołej, gdzie spotkali się z o. Leonardem Kowalówką OCD, który mieszkał przy klasztorze sióstr i sprawował opiekę nad kilkoma mieszkającymi tam chłopcami, pobierającymi tajnie lekcje z zakresu szkoły gimnazjalnej u dochodzących nauczycieli⁷⁶. W ten bowiem sposób usiłowano kontynuować działalność Kolegium Męskiego Karmelitów Bosych w Wadowicach. Po spożyciu obiadu, wraz z o. Leonardem oraz Wincentym Woźniczka – trzecim kandydatem do nowicjatu, uczniem tajnej przyklasztornej szkoły gimnazjalnej, udali się do Czernej. Furtę dawnego eremickiego klasztoru, otoczonego lasami, przekroczyli – według kroniki czerneńskiej – 13 marca 1944 roku⁷⁷.

5. Nowicjat

Przełożonym wspólnoty czerneńskiej był wówczas o. Alfons Maria Mazurek, zaliczony przez Jana Pawła II w 1999 roku do grona błogosławionych męczenników⁷⁸, a magistrem nowicjatu i jednocześnie zastępcą przełożonego o. Bazyli Jabłoński, człowiek bardzo szlachetny, prawy i głęboko zaangażowany w życie

⁷⁴ „Od czasu do czasu, jak Tatuś przepowiedział, łątam habity (...)”. J. Powiertowski, List do ojca, 27.05.44, rkps, w: BPKPKBKr., sygn. FR.

⁷⁵ Zob. J. Powiertowski, Wspomnienia, rkps, 2, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

⁷⁶ Zob. Roczne dzieje Klasztoru Karmelitanek Bosych przy Krakowie fundowanego pod tytułem Seraf. M.N. Teresy św. y B.O.N. Jana od Krzyża w roku Pańskim MDCCXVII, 532, w: Archiwum Klasztoru Karmelitanek Bosych w Krakowie, ul. Kopernika 44; J.R. Cieślińska OCD, Wspomnienia, 4.01.2004, rkps, 1, w: BPKPKBKr., sygn. FP; Cz. Gil, *Karmelici Bosi w Wadowicach*, Kraków 2003, 199.

⁷⁷ Zob. Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 271, w: AKKB, sygn. AKC 6; Kronika Nowicjatu, 70v, w: AKKB, sygn. AKC 8.

⁷⁸ Zob. O. Alfons Maria od Ducha Świętego (Józef Mazurek), w: K. Furmanik OCD, *Księga Zmarłych Ojców i Braci Karmelitów Bosych Prowincji Polskiej i Prowincji Krakowskiej pw. Ducha Świętego 1881-1997*, Kuria Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, Kraków 1998, 113-117.

duchowe⁷⁹. Do marca 1944 roku, przez okres trzech lat, nie przyjmowano nowych kandydatów do nowicjatu ze względu na działania wojenne. Magister nowicjatu zajmował się wtedy klerykami, którzy wcześniej ukończyli nowicjat i kontynuowali w Czernej studia filozoficzno-teologiczne. Przedłużająca się wojna skłoniła jednak o. Józefa Prusa, przełożonego prowincjalnego, do wznowienia w Czernej formacji nowicjackiej i przyjęcia kandydatów do Zakonu. W takich okolicznościach do czerneńskiego nowicjatu trafili trzej nowi kandydaci: Jerzy Powiertowski, Wincenty Woźniczka i Bogusław Zajdler.

Jerzy zamieszkał w celi sąsiadującej z ówczesną kaplicą nowicjacką⁸⁰, która po dobudowaniu piętra nowicjackiego⁸¹ wraz z nową kaplicą stała się miejscem spowiedzi dla nowicjuszy i zakonników. Przez pierwsze dwa dni, podobnie jak dwaj pozostali kandydaci, nie uczestniczył w życiu wspólnoty zakonnej, lecz oddawał się lekturze⁸² i, jak pisał do rodziny, łowił co jakiś czas odgłosy kroków zakonników udających się na modlitwę lub na inne zebranie wspólnoty albo mocny głos dzwonu wzywający wspólnotę na przypadające w tym czasie czynności i praktyki pobożne⁸³. W trzecim dniu pobytu w klasztorze odbył się wymagany przez Konstytucje Zakonu egzamin, przeprowadzony przez przeora i egzaminatorów konwentu, dotyczący wiedzy, zdrowia i innych spraw wymaganych do rozpoczęcia postulatu⁸⁴. Jerzy zdał go pomyślnie i został dopuszczony do życia w czerneńskiej wspólnotie zakonnej⁸⁵. W liście napisanym z tego okresu do rodziny jeszcze przed Wielkanocą, która przypadała wówczas 9 kwietnia⁸⁶, stwierdza, że rozpoczęcie życia we wspólnotie zakonnej traktuje jako przygotowanie do nowego życia, w które wchodzi szczęśliwy, zdrowy i pełen zapału, i które postrzega jako „czwarty wymiar”, świat pełen rozmodlonej ciszy, miejsce przenikania jakiegoś promienistego światła napelniającego wewnątrz człowieka niewysłowionym pokojem i kierującego jego myśli ku blisko odczuwanej Nieskończoności⁸⁷. We wspólnotie dostrzega szczerą radość. Wykorzystując swoje zdolności, od czasu do czasu gra na fisharmonii, razem z innymi śpiewa psalmy, uczestniczy

⁷⁹ Zob. O. Bazyli od św. Anzelma (Stanisław Jabłoński), w: tamże, 216-218.

⁸⁰ Zob. J. Powiertowski, List do rodziny, 15.04.1944, w: Wspomnienia (M), 19 (APJP-M).

⁸¹ Zob. B.J. WANAT, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce*, 325.

⁸² Zob. J. Powiertowski, List do rodziny, przed 9.04.1944, w: Wspomnienia (M), 16 (APJP-M).

⁸³ Zob. tamże.

⁸⁴ Zob. *Constitutiones Fratrum Discalceatorum Ordinis Beatissimae Virginis Mariae de Monte Carmelo*, [Constitutiones OCD 1928], n. 235, w: *Regula et Constitutiones Fratrum Discalceatorum Ordinis Beatissimae Virginis Mariae de Monte Carmelo*, Typis Polyglottis Vaticanis, Romae 1928, 71.

⁸⁵ Zob. J. Powiertowski, List do rodziny, przed 9.04.1044, w: Wspomnienia (M), 16 (APJP-M).

⁸⁶ Zob. *Tabella temporaria Festorum mobilium*, w: *Breviarium Romanum ex decreto SS. Concilii Tridentini restitutum S. Pii V Pontificis Maximi jussu editum aliorumque Pontificum cura recognitum Pii Papae X auctoritate reformatum pro Fratribus et Monialibus Discalceatis Ordinis B. Virginis Mariae de Monte Carmelo*, pars verna, Typis Friderici Pustet, Ratisbonae 1931, 10*.

⁸⁷ Zob. J. Powiertowski, List do rodziny, przed 9.04.1044, w: Wspomnienia (M), 16 (APJP-M).

czynnie w modlitwie brewiarzowej, a najbardziej ceni sobie modlitwę myślną, czyli medytację⁸⁸.

Po prawie miesięcznym przygotowaniu Jerzy otrzymał, wraz z pozostałymi kandydatami, habit zakonny. Ceremonia odbyła się 8 kwietnia (Wielka Sobota) w kaplicy nowicjackiej, pod przewodnictwem o. Bazylego Jabłońskiego, magistra nowicjatu, ale nie oznaczała ona rozpoczęcia kanonicznego nowicjatu i nie była związana z nadaniem nowego imienia⁸⁹. Tego rodzaju obrzęd nie był przewidziany ani przez prawo własne Zakonu ani przez praktykę w Polskiej Prowinncji. Przeprowadzono go najprawdopodobniej ze względu na bezpieczeństwo kandydatów, którzy nosząc habit zakonny, zarówno w klasztorze, jak i poza nim, byli uważani przez władze okupacyjne za zakonników. Niemniej jednak ceremonia „prywatnych obłóczyn” wywarła na Jerzym duże wrażenie, a zwłaszcza gest braterskiego uścisku ze strony poszczególnych zakonników wyrażający przyjęcie do grona wspólnoty⁹⁰. Rezygnacja z cywilnego ubrania i przywdzianie habitu Jerzy uważał jako zerwanie z dawnymi czasami i rozpoczęcie nowego życia⁹¹.

Po przyjęciu habitu zakonnego rozpoczął się właściwie normalny proces formacyjny, przewidziany w nowicjacie. Postulanci w habitach zostali wprowadzeni w pełny rytm życia wspólnoty zakonnej⁹².

Właściwe obłóczyny i jednocześnie rozpoczęcie kanonicznego nowicjatu miały miejsce 16 maja, we wspomnienie św. Szymona Stocka, związanego bardzo mocno z historią szkaplerzna NMP z Góry Karmel. Uroczystej ceremonii w chórze zakonnym przewodniczył o. Józef Prus, prowincjał, a Jerzy otrzymał przy tej okazji imię Franciszek od św. Józefa⁹³. Pozostali dwaj kandydaci, Bogusław Zajdler i Wincenty Wodniczka, otrzymali odpowiednio imiona: Andrzej Bobola od Królowej Polski i Mieczysław od Ducha Świętego⁹⁴.

Nowicjusze rozpoczynali dzień, podobnie jak cała wspólnota, poranną pobudką o godz. 4.15⁹⁵, przesuniętą później na godz. 4.45⁹⁶; współzawodniczyli w tym, kto pierwszy da znak kołatką, budząc współbraci i wzywając ich do oddawania czci Bogu. Następnie zbierali się w chórze zakonnym na modlitwę bre-

⁸⁸ Zob. tamże.

⁸⁹ Zob. tenże, List do rodziny, 15.04.1944, w: Wspomnienia (M), 18 (APJP-M); Kronika Nowicjatu, 70v., w: APKB, sygn. AKC 8.

⁹⁰ Zob. J. Powiertowski, List do rodziny, 15.04.1944, w: Wspomnienia (M), 18 (APJP-M).

⁹¹ Zob. tamże.

⁹² Potwierdza to list do rodziny z 15 kwietnia 1944 roku.

⁹³ Zob. Kronika Nowicjatu, 70v, w: APKB, sygn. AKC 8; Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 273, w: APKB, sygn. AKC 6.

⁹⁴ Zob. Kronika Nowicjatu, 70v, w: APKB, sygn. AKC 8; Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 273, w: APKB, sygn. AKC 6.

⁹⁵ Tak podaje w liście do rodziny z 15 kwietnia 1944 roku.

⁹⁶ Świadczy o tym porządek dnia, jaki Jerzy spisał dla swojego użytku. Zob. J. Powiertowski, Rozkład dnia, w: Wspomnienia (M), 35 (APJP-M).

wiarzową, godzinną medytację i Mszę św. Po śniadaniu i drobnych porządkach w celi czas przedpołudniowy był poświęcony na półgodzinną lekturę tekstów o tematyce duchowej, pracę i lekcję z magistrem. W południe rachunek sumienia, modlitwa *Anioł Pański* i obiad, a następnie godzinna rekreacja i godzinny odpoczynek, a po nim modlitwa brewiarzowa i praca. O godz. 18.00 godzinna medytacja, a po niej kolacja, rekreacja i modlitwa na zakończenie dnia. Nocny spoczynek był podzielony na dwie części godziną modlitwą brewiarzową o północy⁹⁷.

Dopełnieniem zewnętrznego obrazu życia w nowicjacie były okresowe obowiązki, cotygodniowa spowiedź⁹⁸, osobiste praktyki pobożne, cotygodniowe kapituły wspólnoty – zwane kapitułami win – poświęcone mobilizacji do gorliwości życia zakonnego i eliminowaniu zachowań hamujących tę gorliwość lub z nią sprzecznych⁹⁹, spotkania wspólnoty – odbywające się co najmniej dwa razy w miesiącu – zwane kolacjami duchowymi¹⁰⁰, sprawozdania duchowe u magistra, doroczne rekolekcje¹⁰¹, czwartkowe poobiednie przechadzki po okolicy¹⁰², całodzienne rekreacje raz w miesiącu w okresie od Wielkanocy do 14 września – święta Podwyższenia Krzyża świętego¹⁰³. Z relacji br. Franciszka wynika, że pełnił m.in. obowiązek furtiana nowicjatu¹⁰⁴ i kapelana Najświętszej Maryi Panny¹⁰⁵ oraz wykonywał różne prace porządkowe w klasztorze¹⁰⁶; korzystał z sakramentu pokuty w każdą środę¹⁰⁷, co było zazwyczaj połączone z praktyką kierownictwa duchowego. Jego spowiednikiem zwyczajnym i kierownikiem duchowym był o. Tomasz Pikoń, wówczas pierwszy radny prowincjalny¹⁰⁸; uczestnicząc w kolacjach duchowych mówił o Maryi¹⁰⁹ i o śmierci¹¹⁰; składał sprawozdania magistro-

⁹⁷ Zob. J. Powiertowski, List do rodziny, 15.04.1944, w: Wspomnienia (M), 18 (APJP-M); tenże, Rozkład dnia, w: Wspomnienia (M), 35 (APJP-M).

⁹⁸ Zob. *Constitutiones OCD 1928*, n. 54.

⁹⁹ Zob. tamże, n. 189-198.

¹⁰⁰ Zob. tamże, n. 150.

¹⁰¹ Zob. tamże, n. 33.

¹⁰² Por. tamże, n. 148.

¹⁰³ Por. tamże, n. 147.

¹⁰⁴ Zob. J. Powiertowski, List do rodziny, 15.04.1944, w: Wspomnienia (M), 19 (APJP-M).

¹⁰⁵ Zob. tamże.

¹⁰⁶ Zob. tenże, Dzienniczek, 14.08 i 16.08, w: Wspomnienia (M), 52-53 (APJP-M).

¹⁰⁷ Zob. tamże, 2.08, 9.08, 16.08, 23.08, w: Wspomnienia (M), 45, 49, 53, 56 (APJP-M).

¹⁰⁸ Zob. tamże, 9.08 i 10.08, w: Wspomnienia (M), 49-50 (APJP-M). Na temat życia i działalności o. Tomasza Pikoniego zob. o. Tomasz Akwinas od Najświętszego Serca Maryi (Józef Pikoń), w: FURMANIK K., *Księga Zmarłych Ojców i Braci Karmelitów Bosych Prowincji Polskiej i Prowincji Krakowskiej pw. Ducha Świętego 1881-1998*, Kraków 1998, 140-143.

¹⁰⁹ Zachował się tekst jego interwencji. Zob. J. Powiertowski, Kilka słów o Marii, w: Wspomnienia (M), 28-30 (APJP-M).

¹¹⁰ Zachowała się prawdopodobnie tylko część jego interwencji podczas kolacji duchowej 18 sierpnia 1944 roku. Zob. J. Powiertowski, O śmierci, w: Wspomnienia (M), 31-32 (APJP-M); tenże, Dzienniczek, 18.08, w: Wspomnienia (M), 54 (APJP-M).

wi nowicjatu ze swojego postępu duchowego¹¹¹, korzystając przy tym ze specjalnego schematu¹¹²; wspomina o jednej całodziennej rekreacji¹¹³. W każdy czwartek nowicjusze i klerycy po obiedzie wybierali się z magistrem na kilkugodzinną przechadzkę po okolicy¹¹⁴. Ponadto, za sugestią o. Alfonsa Mazurka, przeora klasztoru, Franciszek trzy razy w tygodniu, tj. w poniedziałki, środy i piątki, grał po pół godziny na fisharmonii, aby nie utracić nabytej umiejętności¹¹⁵ oraz akompaniował wspólnocie zakonnej przy śpiewie *Te Deum laudamus* w czasie modlitwy nocnej o północy¹¹⁶.

Chociaż porządek dnia tworzył określoną atmosferę i styl życia, to jednak Franciszek cały urok rozpoczętego życia zakonnego dostrzegał w ciszy i szczęściu wewnętrznym, jakie go przenikały i napełniały – jak sam pisał – „innym światem, którego drogi nikną w nieskończoności”¹¹⁷. Porządek dnia oraz przewidziane w nim zajęcia i inne czynności miały jedynie sprzyjać zasadniczemu wysiłkowi zmierzającemu do odkrywania szerszych horyzontów ludzkiej egzystencji i istotniejszych celów ludzkiego życia oraz konsekwentnego rozwoju duchowego, ukierunkowanego na świat Boga sięgający nieskończoności i wieczności¹¹⁸. To z kolei sprawiło, że Franciszek czuł się szczęśliwy¹¹⁹. Porządek dnia uważał za prawdziwe dobrodziejstwo, ponieważ ułatwiał on należyte wykorzystanie czasu i mobilizował do gorliwości w życiu zakonnym¹²⁰.

6. 24 sierpnia 1944 r.

Początek dnia nie wyróżniał się zewnętrznie niczym od innych dni, ale wewnętrznie Franciszek przeżywał go nieco inaczej. Wprawdzie podczas porannej medytacji odczuwał trudności w skupieniu swych myśli na Bogu, ale późniejsza Msza św. i Komunia św. sprawiły, że przedpołudniową pracę przeżywał w obecności

¹¹¹ Tamże, 1.08, w: Wspomnienia (M), 43-44 (APJP-M).

¹¹² Zob. tenże, Sposób sprawozdania duchowego przed o. Magistrem, w: Wspomnienia (M), 36 (APJP-M).

¹¹³ Z jego relacji wynika, że podczas całodziennej rekreacji skaleczył sobie przed południem nogę i po obiedzie pozostał w klasztorze. Zob. tenże, Dzienniczek, 8.08, w: Wspomnienia (M), 48 (APJP-M).

¹¹⁴ Zob. tamże.

¹¹⁵ Zob. tenże, List do rodziny, 15.04.1944, w: Wspomnienia (M), 19 (APJP-M); tenże, Rozkład dnia, w: Wspomnienia (M), 35 (APJP-M).

¹¹⁶ Zob. tenże, List do rodziny, 24.06.1944, w: Wspomnienia (M), 23 (APJP-M).

¹¹⁷ Zob. tamże.

¹¹⁸ Zob. tamże.

¹¹⁹ Zob. tamże.

¹²⁰ Zob. tenże, Dzienniczek, 8.08, w: Wspomnienia (M), 48-49 (APJP-M).

Chrystusa¹²¹, co jeszcze przed dwoma dniami sprawiało mu wielkie trudności¹²². Zmiana, za którą dziękował Jezusowi¹²³, nastąpiła za sprawą wczorajszego sakramentu pokuty i pojednania. Sam przyznaje, że odbyta spowiedź wlała w niego, jak zwykle, nowego ducha, a skutkiem tego było postanowienie i ćwiczenie się w tym, „by ciągle przebywać w obecności Bożej”¹²⁴ oraz gorliwie kontynuować zachowywanie skromności oczu¹²⁵. Ustawiczna pamięć o obecności Bożej wpływała bardzo pozytywnie na jakość jego życia i dlatego po spowiedzi i wieczornej medytacji zapisał: „W obecności Boga trudno grzeszyć, a łatwo być cnotliwym. Na rozmyślaniu coraz wyraźniejsza obecność Boga”¹²⁶. Podczas lekcji, która, zgodnie z porządkiem dnia, odbyła się po przedpołudniowej pracy, o. Rudolf zapytał go, co dla niego jest znakiem wybrania do życia w komunii z Bogiem w wieczności. Franciszek – jak zaznacza o. Rudolf – „ze zwykłą sobie wesołością odrzekł: ‘Ja osobiście uważam, że powołanie do Zakonu’”¹²⁷. Franciszek zawsze bowiem uważał, że powołanie zakonne to sprawa szczególnej miłości Boga do osoby powoływanej, a życie po śmierci to pełnia tej miłości.

Po obiedzie nowicjusze wraz z o. Rudolfem, w ramach cotygodniowej rekreacji, wybrali się – ubrani w habity zakonne – do oddalonego o kilka kilometrów Siedlca, gdzie przy żniwach w tamtejszym klasztorным gospodarstwie¹²⁸ pracowali klerycy razem z o. Bazyliem Jabłońskim, magistrem¹²⁹. Pomagający w pracach żniwnych bracia do klasztoru w Czernej powracali na niedzielę. Decyzja o ich czasowym pobycie w Siedlcu była spowodowana pilnością prac żniwnych, brakiem w gospodarstwie pracowników, którzy zostali wezwani przez władze okupacyjne do budowy fortyfikacji ziemnych – wałów, okopów i rowów, a także faktyczne zaangażowanie kleryków do niecierpiącej zwłoki pracy, aby

¹²¹ Tamże, 24.08, w: Wspomnienia (M), 57 (APJP-M).

¹²² „Przy pracy fizycznej bardzo mi trudno pamiętać na Boga” (tamże, 22.08, w: Wspomnienia (M), 56 (APJP-M)).

¹²³ 24 sierpnia zapisał w swoim dzienniczku: „Praca w obecności Chrystusa. Dzięki Ci, Jezu” (tamże, 24.08, w: Wspomnienia (M), 57 (APJP-M)).

¹²⁴ Tamże, 23.08, w: Wspomnienia (M), 56 (APJP-M).

¹²⁵ Zob. tamże.

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36.

¹²⁸ Zob. tamże. Na temat gospodarstwa klasztornego i dworu w Siedlcu zob. Cz. GIL OCD, *O. Rafał Kalinowski 1835-1907*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 1984, 215-218; P. PENCAKOWSKI, *Historia i architektura dworu w Siedlcu*, Kraków 1981-1982, w: Archiwum Generalne Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Duszy Chrystusa Pana, sygn. E – Domy Zgromadzenia, Siedlec, teka II, lata 1980; tenże, *Dwór pokarmelicki w Siedlcu koło Krzeszowic. Dokumentacja naukowo-historyczna*, Kraków 1991, 43 s. + 43 fotografie, w: tamże.

¹²⁹ Według zapisu w kronikach klasztornych przebywali tam od 12 sierpnia 1944 r. Zob. Kronika Nowicjatu, 72v, w: APKB, sygn. AKC 8.

w ten sposób uchronić ich przed przymusowym udziałem w budowie umocnień¹³⁰. W kaplicy, mieszczącej się we dworze, zakonnicy odmawiali modlitwę brewiarzową, odprawiali modlitwę myślną, a o. Bazyli sprawował dla nich codziennie Mszę św.¹³¹.

Franciszek bardzo się ucieszył, że pójdą do Siedlca, ponieważ w ten sposób mógł spotkać się ze współbraćmi, których już od paru dni nie widział, i mógł z nimi porozmawiać¹³². Przed wyjściem dłużej niż zwykle modlił się przed Najświętszym Sakramentem w kaplicy nowicjackiej, a następnie razem z innymi powierzył się opiece Matki Bożej Szkaplerznej w modlitwie „Zdrowaś Maryjo”, odmówionej przed Jej łaskami słynącym obrazem¹³³. Pamiętając o wczorajszym postanowieniu dotyczącym obecności Bożej, poprosił o. Rudolfa o pozwolenie na zabranie z kaplicy małego dzwonka, aby w czasie spaceru mógł przypominać sobie i współbraciom o tej rzeczywistości i prawdzie¹³⁴. Wyszli z klasztoru we czterech: o. Rudolf Warzecha, br. Franciszek Powiertowski, br. Mieczysław Woźniczka i br. Andrzej Zajdler¹³⁵. Podczas leśnej wędrowki i braterskich rozmów Franciszek wyrażał swoją radość ze zbliżającego się ze współbraćmi spotkania, co jakiś czas przypominał dzwonkiem o obecności Boga, opowiadał swoje przygody na polowaniu, w którym brał udział razem ze swoim wujem¹³⁶, był pełen wesela i humoru¹³⁷. Kiedy doszli na skraj lasu, natknęli się na żołnierzy niemieckich, którzy po wylegitymowaniu ich i wypyтaniu czy w czasie spaceru nie napotkali w lesie jakichś ludzi, pozwolili im pójść dalej¹³⁸. W czasie krótkiego pobytu w Siedlcu Franciszek pytał braci kleryków o ich pracę, o zmęczenie i poprosił Magistra, a była to jego ostatnia prośba, o pozwolenie na zobaczenie dworskich pomieszczeń, w których współbracia mieszkają¹³⁹.

W drogę powrotną do Czernej, w grupie pięciu osób, gdyż dołączył do nich kleryk – br. Tadeusz Cholewa¹⁴⁰, wybrali się – według relacji o. Rudolfa – około godz. 15.00 i zamierzali iść tą samą drogą, którą przyszli. Na skraju lasu natknęli się jednak na patrol niemieckich żołnierzy, którzy im zabronili wchodzić

¹³⁰ Zob. tamże.

¹³¹ Zob. tamże.

¹³² Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36.

¹³³ Zob. tamże.

¹³⁴ Zob. tamże.

¹³⁵ Zob. Kronika Nowicjatu, 72v, w: APKB, sygn. AKC 8; R.S. Warzecha, *Wspomnienia*, Wadowice 1991, rkps, 3, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3.

¹³⁶ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36.

¹³⁷ Zob. tenże, List do o. Leonarda Kowalówki, b.d., w: *Wspomnienia (M)*, 14 (APJP-M).

¹³⁸ Zob. Kronika Nowicjatu, 72v, w: APKB, sygn. AKC 8.

¹³⁹ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36.

¹⁴⁰ Zob. *Regierung des Generalgouvernement*, k. 12, w: Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu [IPN-BUAD], sygn. 1/79.

do lasu i na pytanie którądy mogą wracać do klasztoru w Czernej, jeden z żołnierzy oświadczył, iż mogą iść ścieżką obok lasu¹⁴¹, na Czatkowice¹⁴². Idąc wskazaną drogą po pewnym czasie natknęli się na drugi patrol żołnierzy niemieckich, których br. Franciszek i br. Tadeusz zapytali, czy mogą iść dalej brzegiem lasu, na co otrzymali pozytywną odpowiedź¹⁴³. Dostosowując się do otrzymanego polecenia dalej szli jeden za drugim¹⁴⁴, a br. Franciszek, który szedł jako pierwszy lub drugi¹⁴⁵, dał znak dzwonkiem, aby współbracia pamiętali o obecności Boga¹⁴⁶. Tak doszli do miejsca zwanego Dzwonek nad Żbikiem, a ponieważ ścieżka rozwidlała się, dlatego przez chwilę zastanawiali się, którądy iść dalej¹⁴⁷. Wybrali najprawdopodobniej krótszą drogę, aby szybciej powrócić do klasztoru i w tym właśnie momencie padły strzały z broni palnej¹⁴⁸, z których jeden ugodził śmiertelnie najstarszego nowicjusza – br. Franciszka Powiertowskiego. Wypowiadając słowo „Jezu” upadł na ziemię, wydawał ciche jęki bólu¹⁴⁹ i stracił przytomność¹⁵⁰. O. Rudolf odnotowuje, że była godz. 15.23¹⁵¹. Pozostali zakonnicy rzucili się na

¹⁴¹ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36; Regierung des Generalgouvernement, 12, w: IPN-BUAD, sygn. I/79; Akta Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, 49, 61, 70, 76, 81, 114, 267/4, w: IPN-BUAD, sygn. S 18/77, W 1507; Kronika Nowicjatu, 72v, w: APKB, sygn. AKC 8; Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 277, w: APKB, sygn. AKC 6.

¹⁴² Zob. R.S. Warzecha, Wspomnienia, rkps, 3, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3; Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 277, w: APKB, sygn. AKC 6; Akta Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, 114, w: IPN-BUAD, sygn. S 18/77, W 1507.

¹⁴³ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36; tenże, Wspomnienia, rkps, 3, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3; Kronika Nowicjatu, 72v, w: APKB, sygn. AKC 8; Regierung des Generalgouvernement, 12, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

¹⁴⁴ Zob. tamże.

¹⁴⁵ Por. R.S. Warzecha, Wspomnienia, rkps, 3, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3; Regierung des Generalgouvernement, 12, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

¹⁴⁶ Zob. R.S. Warzecha, Wspomnienia, rkps, 3, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3.

¹⁴⁷ Zob. Regierung des Generalgouvernement, 12, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

¹⁴⁸ Zob. Akta Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, 49, 61, 81, w: IPN-BUAD, sygn. S 18/77, W 1507; Regierung des Generalgouvernement, 12, w: IPN-BUAD, sygn. I/79; Kronika Nowicjatu, 72v, w: APKB, sygn. AKC 8.

¹⁴⁹ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36; tenże, Wspomnienia, rkps, 3, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3; Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 277, w: APKB, sygn. AKC 6.

¹⁵⁰ Zob. Akta Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, 49, w: IPN-BUAD, sygn. S 18/77, W 1507.

¹⁵¹ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36. Por. Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 277, w: APKB, sygn. AKC 6.

ziemię, chowając się w rosnące przy ścieżce paprocie¹⁵². Strzały nie ustawały¹⁵³. O. Rudolf zbliżył się do br. Franciszka i nad jego uchem wyszeptał formułę rozgrzeszenia¹⁵⁴. Pozostali bracia, ogarnięci strachem, zaczęli odmawiać litanię do św. Józefa¹⁵⁵. Br. Franciszek po kilku minutach nie dawał już znaków życia¹⁵⁶. O. Rudolf przyjął wyznanie grzechów pozostałych współbraci i udzielił im rozgrzeszenia, a następnie wszyscy, nadal leżąc ukryci w paprociach, zaczęli odmawiać różaniec¹⁵⁷. Po upływie ponad pół godziny lub prawie jednej godziny, w obawie, że żołnierze niemieccy podejną do nich i będą rzucać granatami, br. Andrzej Zajdler odważył się podnieść i z białym materiałem na kiju oddalił się od leżących współbraci i skierował w stronę lasu, gdzie zauważył kolejny patrol żołnierzy niemieckich¹⁵⁸. Po dojściu do nich wytłumaczył, kim są i co się stało z br. Franciszkiem, a następnie, po wylegitymowaniu go, pod eskortą dwóch lub trzech żołnierzy powrócił do pozostałych współbraci, aby razem z nimi zabrać ciało Zmarłego i stawić się przed dowódcą oddziału¹⁵⁹. Bracia zabrali ciało br. Franciszka i stawili się przed dowódcą, a po udzieleniu odpowiedzi na postawione im pytania i po okazaniu dokumentów dowódca dokonał oględzin zwłok stwierdzając, że kula trafiła w kręgosłup i dalej przeszła przez jamę brzuszną¹⁶⁰. Oświadczył również, że żołnierze uznali idących skrajem lasu zakonników za przebranych partyzantów, na których wojsko niemieckie prowadziło w tym czasie

¹⁵² Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak święty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36; tenże, *Wspomnienia*, rkps, 3, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3; Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 277, w: APKB, sygn. AKC 6; Kronika Nowicjatu, 72v, w: APKB, sygn. AKC 8.

¹⁵³ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak święty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36; tenże, *Wspomnienia*, rkps, 3, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3; Kronika Nowicjatu, 72v, w: APKB, sygn. AKC 8.

¹⁵⁴ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak święty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36; tenże, *Wspomnienia*, rkps, 3, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3; Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 277, w: APKB, sygn. AKC 6.

¹⁵⁵ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak święty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36; Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 277, w: APKB, sygn. AKC 6.

¹⁵⁶ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak święty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36; tenże, *Wspomnienia*, rkps, 3, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3; Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 277, w: APKB, sygn. AKC 6.

¹⁵⁷ Zob. Kronika Nowicjatu, 72v, w: APKB, sygn. AKC 8; RUDOLF [WARZECHA], *Jak święty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36; Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 277, w: APKB, sygn. AKC 6.

¹⁵⁸ Zob. Akta Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, 61, w: IPN-BUAD, sygn. S 18/77, W 1507.

¹⁵⁹ Zob. tamże.

¹⁶⁰ Zob. tamże; RUDOLF [WARZECHA], *Jak święty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36; Kronika Nowicjatu, 74r, w: APKB, sygn. AKC 8; Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 277, w: APKB, sygn. AKC 6.

oblawę, i dlatego do nich strzelali¹⁶¹. Z relacji świadków wynika, że strzelający nie należeli do drugiego spotkanego przez nich patrolu niemieckiego¹⁶². Ze strony niemieckiej pojawiło się również stwierdzenie o mistrzowskim trafieniu¹⁶³, a zakonnicy odnieśli wrażenie, że żołnierze hitlerowscy potraktowali zastrzelenie br. Franciszka jako wyczyn sportowy¹⁶⁴. Na koniec polecili zabrać ciało Zmarłego i odejść¹⁶⁵ – „fort gehen”¹⁶⁶. Współbracia zanieśli ciało br. Franciszka do najbliższego gospodarstwa (Sawina), ułożyli je tam w pobliżu domu¹⁶⁷, a mieszkańcy tegoż domu oraz sąsiednich gospodarstw zebrali się przy Zmarłym i w cichej modlitwie polecali go Bogu¹⁶⁸. Niektórzy z nich głośno płakali¹⁶⁹. Około godz. 19.00 przyjechała furmanka wraz z o. Alfonsem Mazurkiem¹⁷⁰, przeorem klasztoru czerneńskiego, i po modlitwie zabrano ciało br. Franciszka, i przez Krzeszowice, w towarzystwie współbraci, przewieziono je do klasztoru w Czerny¹⁷¹. Na miejsce dotarli około godz. 21.00. Przed kościół wyszli pozostali współbracia wspólnoty czerneńskiej i w milczeniu przyjęli Zmarłego¹⁷². Jego ciało do pogrzebu przygotował br. Witalis Naruk, który stwierdził bardzo dużą ranę na wyso-

¹⁶¹ Zob. Akta Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, 61, w: IPN-BUAD, sygn. S 18/77, W 1507.

¹⁶² Zob. R.S. Warzecha, Wspomnienia, rkps, 3, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3; Kronika Nowicjatu, 73v, w: APKB, sygn. AKC 8; Akta Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, 61, 81, w: IPN-BUAD, sygn. S 18/77, W 1507.

¹⁶³ Zob. Kronika Nowicjatu, 72v, w: APKB, sygn. AKC 8.

¹⁶⁴ Zob. Akta Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, 16, 27, w: IPN-BUAD, sygn. S 18/77, W 1507.

¹⁶⁵ Zob. Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 277, w: APKB, sygn. AKC 6.

¹⁶⁶ Kronika Nowicjatu, 74r, w: APKB, sygn. AKC 8.

¹⁶⁷ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ściety wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36; tenże, Wspomnienia, rkps, 3, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3; Kronika Nowicjatu, 74r, w: APKB, sygn. AKC 8; Akta Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, 61, w: IPN-BUAD, sygn. S 18/77, W 1507.

¹⁶⁸ RUDOLF [WARZECHA], *Jak ściety wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36-37; tenże, Wspomnienia, rkps, 4, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3.

¹⁶⁹ Zob. tenże, *Jak ściety wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 37.

¹⁷⁰ Został zamordowany przez hitlerowców cztery dni później, tj. 28 sierpnia 1944 roku, w Nawojowej Górze, niedaleko drogi prowadzącej z Krzeszowic do Krakowa. Na ten temat zob. H.C. GIL, *Błogosławiony Alfons Maria Mazurek, karmelita bosi*, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 1999, 33-38.

¹⁷¹ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ściety wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 37; tenże, Wspomnienia, rkps, 3-4, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3; Kronika Nowicjatu, 74r, w: APKB, sygn. AKC 8; Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny, 277, w: APKB, sygn. AKC 6; Akta Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, 61, w: IPN-BUAD, sygn. S 18/77, W 1507.

¹⁷² Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ściety wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 37; Tenże, Wspomnienia, rkps, 4, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3.

kości żołądka¹⁷³. Br. Franciszek został trafiony od tyłu w kręgosłup pociskiem ekrazytowym¹⁷⁴, który spowodował bardzo duże obrażenia wewnątrz jamy brzusznej¹⁷⁵.

W piątek, 25 sierpnia 1944 roku, ciało br. Franciszka Powiertowskiego było złożone w ozdobionej zielenią i kwiatami kaplicy św. Jana od Krzyża, a bracia nowicjusze i klerycy czuwali przy nim po dwóch na modlitwie¹⁷⁶. Przygotowali także dla niego wieniec z liści dębowych jako znak chrześcijańskiej nadziei¹⁷⁷.

Pogrzeb br. Franciszka Powiertowskiego odbył się w sobotę rano, 26 sierpnia 1944 roku¹⁷⁸. Około godz. 9.00 współbracia w białych płaszczach i ze świecami w rękę oraz dzieci z Zakładu Ks. Siemaszki i wierni świeccy odprowadzili ciało Zmarłego na przyklasztorny cmentarz i złożyli w grobie¹⁷⁹, obok którego zaledwie cztery dni później złożono również ciało jednego z uczestników uroczystości pogrzebowej – o. Alfonsa Mazurka, przeora.

7. Sylwetka duchowa

Wydaje się, że kluczem do próby zrozumienia ducha br. Franciszka Powiertowskiego jest poszukiwanie przez niego sensu ludzkiego życia i w konsekwencji sensu swojego osobistego życia oraz jego konsekwentna realizacja. Ten egzystencjalny i twórczy niepokój spowodował, że przed wstąpieniem do Zakonu Jerzy był człowiekiem wytrwale poszukującym integralnej wizji swojego życia, a po znalezieniu się w Karmelu Terezańskim wszystko starał się harmonijnie podporządkować swojemu zjednoczeniu z Bogiem przeżywanemu w wierze w doczesności i ukierunkowanemu na pełnię w wieczności. Wdrożenie w życie decyzji o wyborze życia zakonnego w Karmelu Terezańskim zaowocowało u Jerzego

¹⁷³ Zob. Akta Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, 95, w: IPN-BUAD, sygn. S 18/77, W 1507.

¹⁷⁴ Pocisk ekrazytowy: „pocisk z silnym ładunkiem, którego niezwykle głośnie eksplozja i siła wybuchu miała na celu wywołanie wśród żołnierzy lęku. Pocisków tych używano głównie w celach psychologicznych” (<http://republika.pl/twierdza11/his/slow.html>).

¹⁷⁵ Zob. Akta Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, 61, 267/4, w: IPN-BUAD, sygn. S 18/77, W 1507.

¹⁷⁶ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 37.

¹⁷⁷ Zob. tamże.

¹⁷⁸ W miejscowym Urzędzie Stanu Cywilnego nie sporządzono aktu zgonu br. Franciszka Jerzego Powiertowskiego (zob. Akta Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, k. 28 i 41), a dokumentem stwierdzającym jego śmierć jest wpis do Księgi Zmarłych Klasztoru Karmelitów Bosych w Czernej. W tejże Księdze umieszczony był wpis, później przekreślony, o złożeniu przez br. Franciszka profesji zakonnej „in articulo motris”. Gdyby tak rzeczywiście było, to z pewnością o. Rudolf odnotowałby ten fakt w swoich relacjach i mówiłby o tym.

¹⁷⁹ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 37.

pokojem, radością, szczęściem, ucieszeniem ducha, zapałem, pogodnym i przyjacielskim uśmiechem towarzyszącym mu – jak zaznacza o. Rudolf – do ostatniej chwili życia¹⁸⁰. Tymi odczuciami dzielił się ze swoimi bliskimi w listach oraz odnotowywał je w swoim dzienniczku. Pisał: „Jestem szczęśliwy, zdrow i pełen zapału do nowego życia”¹⁸¹; „Jestem bardzo szczęśliwy”¹⁸²; „Czuję się świetnie”¹⁸³; „Pełen jestem spokoju”¹⁸⁴; „(...) wstałem pełen radości wewnętrznej”¹⁸⁵; „Napełniło to mnie takim zapałem wewnętrznym, radością i miłością do Boga, że cały dzień spędziłem pod tym wrażeniem”¹⁸⁶. W środowisku zakonnym był odbierany jako człowiek szlachetny, dobrze ułożony¹⁸⁷, całkowicie oddany Bogu, konsekwentnie dążący do zjednoczenia z Bogiem¹⁸⁸, żyjący miłością¹⁸⁹. O. Rudolf, zastępca magistra nowicjatu, uważał go za człowieka „o wyjątkowym charakterze i powołaniu”¹⁹⁰, o. Bazyli Jabłoński, magister nowicjatu, twierdził, że „w ciągu swej długoletniej pracy nie miał wybitniejszego powołania – doskonałego nowicjusza”¹⁹¹, a najbliższe otoczenie zakonne nie podnosiło przeciw niemu najmniejszego zarzutu¹⁹².

7.1. Całkowite ukierunkowanie na Boga

Sens swojego życia br. Franciszek widział w całkowitym ukierunkowaniu swojej egzystencji na Boga, w przyjęciu Jego łaski, w kierowaniu się Jego wolą, w zjednoczeniu z Nim. Pisał do swojego brata Wojciecha: „Człowiek jeden ma cel w życiu: dążyć bezustannie do Boga, który jest wielkim dobrem. Oby ten cel coraz wyraźniej Cię pociągał i znajdował oddźwięk w Twojej duszy. Może nie zdajesz sobie sprawy, że jedynie w Bogu znajdziesz zaspokojenie swych tęsknot i prag-

¹⁸⁰ Zob. tamże, 34.

¹⁸¹ J. Powiertowski, List do rodziny, przed 9.08.1944, w: Wspomnienia (M), 16 (APJP-M).

¹⁸² Tamże.

¹⁸³ Tenże, List do ojca, 27.05.1944, rkps, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

¹⁸⁴ Tenże, List do rodziny, 24.06.1944, Wspomnienia (M), 22 (APJP-M).

¹⁸⁵ Tenże, Dzienniczek, 1.08, w: Wspomnienia (M), 43 (APJP-M).

¹⁸⁶ Tamże, 22.08, w: Wspomnienia (M), 56 (APJP-M).

¹⁸⁷ Zob. O.J. Filek OCD, Wspomnienie, 15.11.2001, 1, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

¹⁸⁸ Zob. Kronika Nowicjatu, 74r, w: APKB, sygn. AKC 8; RUDOLF [WARZECHA], *Jak ścięty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 35.

¹⁸⁹ Zob. tamże, 36; tenże, List do o. Leonarda Kowalówki, w: Wspomnienia (M), 14 (APJP-M).

Wśród myśli zacerpniętych z lektury życiorysu generała Gaston de Sonis, tercjarza karmelitańskiego, zapisał sobie: „Chcąc kochać doskonale, trzeba kochać po Bożemu” (J. Powiertowski, Myśli, w: Wspomnienia (M), 41 (APJP-M)).

¹⁹⁰ O.J. Filek OCD, Wspomnienie, 1, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

¹⁹¹ Wstęp, w: Wspomnienia (M), 1 (APJP-M).

¹⁹² Autor wstępu do wspomnień pisał: „Najbliższe otoczenie śp. Drogiego Brata jest z całym uznaniem dla niego i co się rzadko zdarza, nie podnosi najmniejszych zarzutów przeciw niemu” (tamże).

nień. Spróbuj! Śmierć jest bramą do pięknego niewysłowionego świata; tylko by się tam dostać, trzeba przyjąć rękę Boga wyciągniętą ku nam, dać się kierować Jego woli”¹⁹³. W jego relacji do Boga niezmiernie ważną rolę odegrało bardzo pozytywne osobiste doświadczenie relacji dziecko-rodzice, które odbierał w kategoriach obecności, komunii, miłości, troskliwej opieki, ufności i pokoju¹⁹⁴. To z kolei ułatwiło mu postrzeganie Boga jako bytu osobowego, stwórcy wszechświata i kierującego wszechświatem, Ojca pełnego dobroci, miłości, czułości i troskliwości¹⁹⁵. Uważał, że w relacji z Bogiem trzeba się stać jak dziecko: „Wierzyć, jest powrót. Trzeba trochę samotności i trochę łez, a cud stanie się rzeczywistością”¹⁹⁶. Miejszem spotkania z Bogiem było dla niego własne wnętrze, serce¹⁹⁷.

W szczególny sposób przeżywał tajemnicę obecności i miłości Boga¹⁹⁸, a jego odpowiedzią była tęsknota za Bogiem i pragnienie zjednoczenia się z Nim. Pisał: „Tęsknię do Boga, do Jego obecności, czuję, że jest blisko mnie, tak jakby czekał”¹⁹⁹; „(...) uczułem pragnienie coraz większego zjednoczenia z Bogiem”²⁰⁰. Bardzo znamienne pod tym względem są słowa św. Pawła, które zapisał w swoich notatkach: „Cupio dissolvi et esse cum Christo”²⁰¹, czyli „Pragnę odejść [z tego świata] i być z Chrystusem”²⁰².

7.2. Odpowiedź miłości potwierdzanej życiem

Br. Franciszek, rozważając i doświadczając, kim jest Bóg, co On dla niego zrobił i co nadal robi, miał jedną odpowiedź: odpowiedź miłości potwierdzaną codziennym życiem. Wyznaje: „O Boże, jak chciałbym Cię kochać, jak najwięcej. (...) Dzięki Ci, o Boże, za te chwile ciszy, chociaż smutno mi, że nie mogę Cię kochać tak jakbym chciał. O Jezu, nie dopuść do tego, bym z własnej winy miał coś stracić, coś z miłości do Ciebie”²⁰³. Rozumie, że jedynie doświadczenie dobroci i miłości Boga oraz wzbudzenie w sobie miłości do Niego daje wystarczającą motywację do życia zgodnego z Jego wolą: „Gdyby Bóg nie okazał nam swej miłości i gdyby w sercach naszych nie było ukochania Jego, życie według

¹⁹³ J. Powiertowski, List do brata, b.d., w: Wspomnienia (M), 20 (APJP-M).

¹⁹⁴ Zob. tenże, List do rodziców, 24.06.1944, w: Wspomnienia (M), 22 (APJP-M).

¹⁹⁵ Zob. tenże, List do brata, b.d., w: Wspomnienia (M), 20 (APJP-M).; tenże, List do ojca, b.d., w: Wspomnienia (M), 21 (APJP-M); tenże, List do rodziców, 24.06.1944, w: Wspomnienia (M), 22 (APJP-M); tenże, Dzienniczek, 1.08, 10.08, w: Wspomnienia (M), 43-44, 50 (APJP-M).

¹⁹⁶ Tenże, List do rodziny, 24.06.1944, w: Wspomnienia (M), 22 (APJP-M).

¹⁹⁷ Zob. tamże.

¹⁹⁸ Zob. m.in. tenże, Dzienniczek, 3.08, 17.08, 18.08, 19.08, 21.08, 23.08, 24.08, w: Wspomnienia (M), 45, 54, 55, 56-57 (APJP-M).

¹⁹⁹ Tamże, 3.08, w: Wspomnienia (M), 45 (APJP-M).

²⁰⁰ Tamże, 31.07, w: Wspomnienia (M), 43 (APJP-M).

²⁰¹ Tenże, Myśli, w: Wspomnienia (M), 41 (APJP-M).

²⁰² Flp 1, 23.

²⁰³ J. Powiertowski, Dzienniczek, 18.08, w: Wspomnienia (M), 54 (APJP-M).

Boskich praw byłoby niewolą ciężącą nam, bo przymusową, a wolna wola nie miałyby celu i buntowałyby się, byłaby ona dla nas, w tej beznadziejnej walce, prawdziwą męczarnią. Miłość Boga daje dopiero cel i pole działania dla woli ludzkiej²⁰⁴. Jest więc przekonany, że samo nabycie wiedzy o Bogu nie jest jeszcze wystarczające do umiłowania Boga: „Na nic się przyda wszelka mądrość książkowa, jeśli człowiek prawd w niej zawartych nie pozna w głębi siebie samego”²⁰⁵.

Swoją codzienną miłość do Boga chciał wyrażać i rzeczywiście wyrażał całym swoim życiem. Przejawami tej miłości były m.in.:

– *Pamiętanie o obecności Boga*. Bardzo wiele wysiłków podejmował, aby „bezustannie pamiętać na obecność Bożą”²⁰⁶, „bezustannie przebywać w obecności Boga”²⁰⁷, „każde zajęcie czynić razem z Nim, wszystko czynić jak najlepiej. Sama modlitwa to za mało”²⁰⁸. Widział w tym wielkie dobro duchowe: „W obecności Boga trudno grzeszyć, a łatwo być cnotliwym”²⁰⁹.

– *Modlitwa*. Br. Franciszek był rozmiłowany w modlitwie, ponieważ postrzegał ją jako środek umożliwiający mu nawiązywanie kontaktu z Bogiem, poznawanie Go, przebywanie z Nim, rozmawianie z Nim. Zdarzało mu się budzić nawet kilka razy w nocy i modlić się²¹⁰. Modlitwę myślną uznawał za najpiękniejsze chwile, jakie przeżywał²¹¹ i dlatego nawet na nocną modlitwę szedł z radością²¹². Przeżywanie modlitwy było u niego zróżnicowane: miał świadomość obecności Boga, Chrystusa w swej duszy²¹³; odczuwał obecność i bliskość Boga²¹⁴, Chrystusa²¹⁵; doznawał pociech²¹⁶; przeżywał oschłości²¹⁷ i miał trudności ze skupieniem uwagi²¹⁸; odczuwał zmęczenie fizyczne²¹⁹, duchową ociężałość²²⁰.

²⁰⁴ Tenże, Streszczenie pewnej nauki, w: Wspomnienia (M), 26 (APJP-M).

²⁰⁵ Tenże, List do ojca, b.d., w: Wspomnienia (M), 21 (APJP-M).

²⁰⁶ Tenże, Dzienniczek, 3.08, w: Wspomnienia (M), 45 (APJP-M).

²⁰⁷ Tamże, 1.08, w: Wspomnienia (M), 43 (APJP-M).

²⁰⁸ Tamże, 3.08, w: Wspomnienia (M), 45 (APJP-M).

²⁰⁹ Tamże, 23.08, w: Wspomnienia (M), 56 (APJP-M).

²¹⁰ Zob. tamże, 1.08, 3.08, w: Wspomnienia (M), 43, 45 (APJP-M).

²¹¹ Zob. tenże, List do rodziny, przed 9.04.1944, w: Wspomnienia (M), 18-19 (APJP-M).

²¹² Zob. tenże, Dzienniczek, 1.08, w: Wspomnienia (M), 43 (APJP-M).

²¹³ Zob. tamże, 7.08, 22.08, w: Wspomnienia (M), 48, 56 (APJP-M).

²¹⁴ Zob. tamże, 10.08, 13.08, 21.08, 23.08, w: Wspomnienia (M), 50, 52, 55-56 (APJP-M).

²¹⁵ Zob. tamże, 8.08, 22.08, 24.08, w: Wspomnienia (M), 48, 56-57 (APJP-M).

²¹⁶ Zob. tamże, 4.08, 6.08, w: Wspomnienia (M), 46-47 (APJP-M).

²¹⁷ Zob. tamże, 2.08, 3.08, 4.08, 5.08, w: Wspomnienia (M), 44-46 (APJP-M).

²¹⁸ Zob. tamże, 4.08, 6.08, 11.08, 13.08, 16.08, 21.08, 24.08, w: Wspomnienia (M), 46, 51-53, 55, 57 (APJP-M).

²¹⁹ Zob. tamże, 12.08, 14.08, 23.08, w: Wspomnienia (M), 51, 53, 56 (APJP-M).

²²⁰ Zob. tamże, 14.08, w: Wspomnienia (M), 53 (APJP-M).

i senność²²¹. Szukał odpowiedniej dla siebie metody rozmyślania²²². Podczas modlitwy starał się przebywać w obecności Boga²²³; wyobrażał sobie obecnego w nim Boga²²⁴, Chrystusa²²⁵, Dziecię Jezus²²⁶; wyobrażał sobie sceny z Ewangelii²²⁷; rozmyślał o niebie²²⁸, o pokorze²²⁹, o treściach Ewangelii²³⁰; rozważał swoje postawy²³¹; poznawał prawdę o Bogu²³² i o sobie²³³. Osobiste doświadczenie modlitwy uwydatnia mu pewne napięcie pomiędzy przeżywaniem modlitwy jako przebywanie w bliskiej obecności Boga, i tego przede wszystkim pragnie, i jako rozważanie²³⁴. Modlitwa rodziła w nim zapal²³⁵, pragnienie pełnienia woli Bożej²³⁶. Doświadczał, że modlitwa wymaga dużego wysiłku, ale jednocześnie widział jej zaskakujące owoce²³⁷, postrzegał ją jako środek, który „odsłania szersze horyzonty i wyraźniejsze, piękniejsze cele w życiu”²³⁸ i umożliwia dostęp do świata, „którego drogi nikną w nieskończoności”²³⁹. Modlitwa br. Franciszka była dziękczynieniem, uwielbieniem, prośbą, adoracją, kontemplacją, słuchaniem, żarliwością uczuć.

– *Medytacja kończona konkretnym postanowieniem*. Franciszek zdawał sobie sprawę z wpływu jego uczuciowego charakteru na codzienną medytację i dlatego chętnie skorzystał z rady spowiednika i kierownika duchowego, aby medytacja kończyła się postanowieniem lepszego postępowania w konkretnej sprawie²⁴⁰. Podczas modlitwy myślniej starał się zatem „wzbudzać w sobie dużo siły i zapалу do cnót”²⁴¹, co rzeczywiście zaowocowało gorliwością i przekonaniem, w wyniku konkretnego doświadczenia, że „przy zapale, za łaską Bożą,

²²¹ Zob. tamże, 23.08, w: Wspomnienia (M), 56 (APJP-M).

²²² Zob. tamże, 4.08, 5.08, 8.08, w: Wspomnienia (M), 46, 48 (APJP-M).

²²³ Zob. tamże, 1.08, w: Wspomnienia (M), 43 (APJP-M).

²²⁴ Zob. tamże, 9.08, w: Wspomnienia (M), 49 (APJP-M).

²²⁵ Zob. tamże, 7.08, w: Wspomnienia (M), 48 (APJP-M).

²²⁶ Zob. tamże, 10.08, 11.08, w: Wspomnienia (M), 50-51 (APJP-M).

²²⁷ Zob. tamże, 19.08, w: Wspomnienia (M), 55 (APJP-M).

²²⁸ Zob. tamże, 5.08, w: Wspomnienia (M), 46 (APJP-M).

²²⁹ Zob. tamże, 10.08, w: Wspomnienia (M), 50 (APJP-M).

²³⁰ Zob. tamże, 12.08, 18.08, w: Wspomnienia (M), 51, 54 (APJP-M).

²³¹ Zob. tamże, 21.08, w: Wspomnienia (M), 55 (APJP-M).

²³² Zob. tamże, 10.08, 22.08, w: Wspomnienia (M), 50, 56 (APJP-M).

²³³ Zob. tamże, 8.08, w: Wspomnienia (M), 48-49 (APJP-M).

²³⁴ Zob. tamże, 13.08, 14.08, 15.08, w: Wspomnienia (M), 52-53 (APJP-M).

²³⁵ Zob. tamże, 9.08, w: Wspomnienia (M), 49-50 (APJP-M).

²³⁶ Zob. tamże, 8.08, w: Wspomnienia (M), 48 (APJP-M).

²³⁷ Zob. tamże, 10.08, w: Wspomnienia (M), 50 (APJP-M).

²³⁸ Tenże, List do rodziny, 15.04.1944, w: Wspomnienia (M), 19 (APJP-M).

²³⁹ Tamże.

²⁴⁰ Zob. tenże, Dzienniczek, 9.08, w: Wspomnienia (M), 49 (APJP-M).

²⁴¹ Tamże.

wszystko wydaje się i jest naprawdę łatwe do wykonania²⁴². Jednym z takich postanowień było „pilnować oczu i pamiętać stale na P. Jezusa we mnie zamieszkałego”²⁴³. Niekiedy postanowienia i pragnienie ich realizacji same mu się narzucały²⁴⁴.

– *Troska o życie sakramentalne*. Bardzo ważnymi momentami w jego codziennym życiu była Msza św., Komunia św. oraz sakrament pokuty i pojednania. Spotkania z Jezusem Chrystusem w Komunii św. były dla Franciszka źródłem pociechy, pokoju, radości, ufności, uczucia łaski wewnętrznej i miłości²⁴⁵, uczuciowej komunii z Bogiem²⁴⁶. Odczuwał wielkie pragnienie przyjęcia Komunii św.²⁴⁷. Praktykował również Komunię duchową²⁴⁸ i adorował Najświętszy Sakrament²⁴⁹. Świadomość obecności Jezusa Chrystusa w jego duszy towarzyszyła mu w ciągu dnia²⁵⁰. Sakrament pokuty i pojednania, z którego korzystał w każdą środę, dawał mu otuchy, wlewał w niego nowego ducha i wpływał pozytywnie na jego przemianę²⁵¹.

– *Nieustanna praca nad sobą*. Ogromne pragnienie zjednoczenia z Bogiem mobilizowało br. Franciszka do podwójnego wysiłku: ćwiczenia się w cnotach i zwalczania niedoskonałości. Chciał w ten sposób, na ile to było dla niego możliwe, stwarzać w swej duszy jak najlepsze warunki do rozwijania zażyłej komunii z Bogiem. Pisał: „Zacząłem obserwować ten ideał w duchu i starałem wzbudzać w sobie te wszystkie jego uczucia św., do których sam, tak mi się wydawało, nie byłem zdolny. Przez naśladowanie to zacząłem powoli się zmieniać”²⁵², „Obym mógł pod wpływem tych łask postępować jak najlepiej”²⁵³; „Pracuję, aby z uwagą odmawiać brewiarz”²⁵⁴; (...) rozważałem pokorę i wzbudzałem akty jej”²⁵⁵; „Postanowiłem dołożyć starań, ażeby ćwiczeniem się w cnotach Bogu się przypodobać”²⁵⁶; „Pragnę zachować skromność oczu”²⁵⁷; „Trudno

²⁴² Tamże, 50.

²⁴³ Tamże, 21.08, w: Wspomnienia (M), 55 (APJP-M).

²⁴⁴ Zob. tamże, 3.08, 13.08, 21.08, w: Wspomnienia (M), 44-45, 52, 55 (APJP-M).

²⁴⁵ Zob. tamże, 2.08, 4.08, 5.08, w: Wspomnienia (M), 44, 46 (APJP-M).

²⁴⁶ Zob. tamże, 13.08, w: Wspomnienia (M), 51 (APJP-M).

²⁴⁷ Zob. tamże, 7.08, 16.08, w: Wspomnienia (M), 48, 53 (APJP-M).

²⁴⁸ Zob. tamże, 3.08, w: Wspomnienia (M), 45 (APJP-M).

²⁴⁹ Zob. tamże, 4.08, w: Wspomnienia (M), 46 (APJP-M).

²⁵⁰ Zob. tamże, 7.08, w: Wspomnienia (M), 48 (APJP-M).

²⁵¹ Zob. tamże, 2.08, 9.08, 16.08, 23.08, w: Wspomnienia (M), 45, 49, 53, 56 (APJP-M).

²⁵² Tamże, 31.07, w: Wspomnienia (M), 43 (APJP-M).

²⁵³ Tamże, 7.08, w: Wspomnienia (M), 48 (APJP-M).

²⁵⁴ Tamże, 10.08, w: Wspomnienia (M), 50 (APJP-M).

²⁵⁵ Tamże.

²⁵⁶ Tamże, 11.08, w: Wspomnienia (M), 51 (APJP-M).

²⁵⁷ Tamże.

pamiętać o tym, by każdą czynność ofiarować Bogu²⁵⁸; „(...) wstyd, że z takim ociąganiem wewnętrznym pracowałem²⁵⁹”; „Dałem poznać O.R. jak czynię to niechętnie. Boże, bądź miłościw mnie grzeszemu. Spowiedź św., postanowiłem się poprawić²⁶⁰”; „(...) mam ćwiczyć się w cnotcie skromności. Oczy w dół²⁶¹”; „Postanowiłem przykładać się do miłości bliźniego i pokory²⁶²”; „Cały wysiłek skupia się na tym, aby co dzień zrobić choć jeden maleńki krok na jednej z tych dróg²⁶³. Franciszek pracował nad osłabianiem i eliminowaniem niedoskonałości: „(...) byłem z tego powodu [współbrat uprzedził go do kołatki] roztargniony i rozgoryczony, walczyłem z tym, (...) dręczyły mnie pyszne myśli. Postanowiłem sobie nie zrywać się tak raptownie: nie ubiegać się specjalnie o kłapaczkę²⁶⁴”; „Boję się, że brat M. zaczyna mi się znów nie podobać. Mario, wybaw mnie od tego²⁶⁵”; „(...) nastawał na mnie gniew na braci, chcąc mną owładnąć, dzięki Bogu poznałem sposób wewnętrznego odczuwania myśli złych, tak, że po chwili zupełnie się uspokoiłem²⁶⁶”; „na rekreacji uczucie opuszczenia i smutku, starałem się je zwalczać, a właściwie ofiarować Bogu²⁶⁷”.

– *Dowartościowanie kierownictwa duchowego*. Franciszek chętnie korzystał z pomocy kierownika duchowego i umiejętnie wykorzystywał ofiarowaną mu pomoc. Z tego rodzaju posługi korzystał w ramach sprawozdań duchowych składanych magistrowi nowicjatu²⁶⁸ oraz przy okazji sakramentu pokuty i pojednania²⁶⁹. Przedmiotem sprawozdań przed magistrem był ogólny postęp duchowy²⁷⁰, a ze spowiednikiem omawiał m.in. sposób medytacji i faktyczny jej przebieg²⁷¹, cnotę pokory²⁷² i pamiętanie o obecności Bożej²⁷³. Owocem kierownictwa duchowego był wzrost zapалу do pielęgnowania cnót i faktyczna praktyka cnót²⁷⁴.

²⁵⁸ Tamże, 16.08, w: Wspomnienia (M), 53 (APJP-M).

²⁵⁹ Tamże.

²⁶⁰ Tamże.

²⁶¹ Tamże, 17.08, w: Wspomnienia (M), 54 (APJP-M). Zob. także tamże, 23.08, w: Wspomnienia (M), 56 (APJP-M).

²⁶² Tamże, 20.08, w: Wspomnienia (M), 55 (APJP-M).

²⁶³ Tenże, List do rodziny, przed 15.04.1944, w: Wspomnienia (M), 19 (APJP-M).

²⁶⁴ Tenże, Dzienniczek, 2.08, w: Wspomnienia (M), 44 (APJP-M).

²⁶⁵ Tamże, 7.08, w: Wspomnienia (M), 48 (APJP-M).

²⁶⁶ Tamże, 10.08, w: Wspomnienia (M), 50 (APJP-M).

²⁶⁷ Tamże, 17.08, w: Wspomnienia (M), 54 (APJP-M).

²⁶⁸ Zob. tamże, 1.08, w: Wspomnienia (M), 43-44 (APJP-M).

²⁶⁹ Zob. np. tamże, 9.08, 10.08, w: Wspomnienia (M), 49-50 (APJP-M).

²⁷⁰ Zob. tenże, Sposób sprawozdania duchowego przed o. Magistrem, w: Wspomnienia (M), 16 (APJP-M).

²⁷¹ Zob. tenże, Dzienniczek, 9.08, w: Wspomnienia (M), 49 (APJP-M).

²⁷² Zob. tamże, 10.08, w: Wspomnienia (M), 50 (APJP-M).

²⁷³ Zob. tamże, 23.08, w: Wspomnienia (M), 56 (APJP-M).

²⁷⁴ Zob. tamże, 9.08, w: Wspomnienia (M), 49 (APJP-M).

– *Asceza*. Uświadomiwszy sobie, że „Bóg tej duszy się udziela, która wyrzeka się naprawdę wszystkiego dla Niego”²⁷⁵, Franciszek postanowił wykorzystywać nadarzające się okazje do praktykowania wyrzeczenia. Wyznaje: „Przypomniałem sobie, że wybrałem najładniejszą oprawę (...) książek. Poszedłem do O. Magistra, chcąc zamienić na gorsze; wszystkie rozdane, nie wiem, co robić. Jeśli nadarzy się sposobność, to zamienię”²⁷⁶; „(...) powstrzymałem się od deseru”²⁷⁷; „Towarzyszyłem na 2-giej rekreacji br. R., chociaż pragnąłem patrzeć na grę w bilard”²⁷⁸; „(...) na rozmyślaniu walka z myślami zewnętrznymi”²⁷⁹; „Przy jedzeniu wciąż jeszcze mam pożądanie pokarmu. Odbija się to ujemnie na stanie duszy”²⁸⁰; „Umartwiałem się w pragnieniu wody i dyscyplinie na cześć N.M.P.”²⁸¹; „Postanowiłem (...) pilnować oczu”²⁸².

– *Miłość bliźniego*. Przejawiając wielką gorliwość w trosce o pielęgnowanie komunii z Bogiem, nie zapominał o bliźnich. Spotykane osoby obdarzał uśmiechem²⁸³, modlił się o nawrócenie pewnej osoby²⁸⁴; przeprosił za urażenie współbrata słowem²⁸⁵; bardzo martwił się o los swojej rodziny w Warszawie w czasie Powstania Warszawskiego i modlił się: „Cała ufność moja w Bogu. (...) O Jezus, Mario, Józefie św., ratuj ich! O Boże miłosierdzia, zmiłuj się nad nami!”²⁸⁶; chciał także prosić współbraci o modlitwę w intencji swojej rodziny²⁸⁷; modlił się w intencji całej Ojczyzny²⁸⁸; pamiętał o przyjaciółach, znajomych oraz interesował się ich problemami²⁸⁹; interesował się, jak czują się rodzice i bracia²⁹⁰; pragnął dla bliźnich największego dobra, jakim jest komunia, przyjaźń z Bogiem²⁹¹. Podejmując pracę nad wzrastaniem w miłości bliźniego, wyznaje: „Postanowiłem przykładać się do miłości bliźniego”²⁹²; „Po obiedzie (...) chciałem

²⁷⁵ Tamże, 2.08, w: Wspomnienia (M), 44 (APJP-M).

²⁷⁶ Tamże, 44-45.

²⁷⁷ Tamże, 45.

²⁷⁸ Tamże.

²⁷⁹ Tamże, 6.08, w: Wspomnienia (M), 46 (APJP-M).

²⁸⁰ Tamże, 6.08, w: Wspomnienia (M), 47 (APJP-M).

²⁸¹ Tamże, 12.08, w: Wspomnienia (M), 51 (APJP-M).

²⁸² Tamże, 21.08, w: Wspomnienia (M), 55 (APJP-M).

²⁸³ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak święty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 34.

²⁸⁴ Zob. J. Powiertowski, *Dzienniczek*, 4.08, w: Wspomnienia (M), 46 (APJP-M).

²⁸⁵ Zob. tamże, 6.08, w: Wspomnienia (M), 47 (APJP-M).

²⁸⁶ Tamże, 10.08, w: Wspomnienia (M), 50 (APJP-M). Zob. także tamże, 11.08, 15.08, w: Wspomnienia (M), 51, 53 (APJP-M).

²⁸⁷ Zob. tamże, 6.08, w: Wspomnienia (M), 47 (APJP-M).

²⁸⁸ Zob. tamże, 15.08, w: Wspomnienia (M), 53 (APJP-M).

²⁸⁹ Zob. tenże, List do rodziny, przed 9.04.1944, w: Wspomnienia (M), 17 (APJP-M); tenże, List do ojca, 27.05.1944, rkps, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

²⁹⁰ Zob. tenże, List do rodziny, przed 15.04.1944, w: Wspomnienia (M), 19 (APJP-M).

²⁹¹ Zob. tenże, List do brata, b.d., w: Wspomnienia (M), 20 (APJP-M).

²⁹² Tenże, *Dzienniczek*, 20.08, w: Wspomnienia (M), 55 (APJP-M).

grać; przemożem się i pomagałem br. M.”²⁹³; „Brat M. miał dużo dziś pracy; żaluję, że mu nie pomogłem; mam wyrzuty sumienia”²⁹⁴.

8. Śmierć br. Franciszka w świetle aktualnej praktyki Kongregacji ds. Kanonizacji

Badania naukowe prowadzone w drugiej połowie XX wieku oraz oparta na nich praktyka Stolicy Apostolskiej doprowadziły do nowego spojrzenia na zagadnienie męczeństwa za wiarę w zmieniających się okolicznościach społeczno-politycznych. Owocem tego było ogłoszenie błogosławionymi i/lub świętymi męczennikami osoby prześladowane m.in. przez systemy totalitarne wrogie religii, a wśród nich system nazistowski, system dyktatury komunistycznej czy rządu dyktatorskie w Meksyku²⁹⁵.

8.1. Prześladowca

Zarówno opinie historyków i teologów, jak i beatyfikacja i kanonizacja św. Maksymiliana Kolbego i Teresy Benedykty od Krzyża oraz beatyfikacje Tytusa Brandsmy i Michała Kozala wraz z towarzyszami wykazują, że system nazistowski, oparty na ideologii narodowego socjalizmu, „można uważać za prześladowcę w rozumieniu tradycyjnego pojęcia”²⁹⁶. W badaniach naukowych podkreśla się, że w tym przypadku w osobie prześladowcy należy rozróżnić dwa elementy, mianowicie system nazistowski z jego ideologią oraz przedstawicieli tego systemu sprawujących władzę administracyjną²⁹⁷. Prześladowcą w znaczeniu zbiorowym była cała ideologia narodowego socjalizmu²⁹⁸, mająca u podłoża „zasady ateistyczne oparte na ‘czystości rasy’ oraz idei jednej pseudoreligii – czysto niemieckiej”²⁹⁹. Antyreligijność tego systemu została wyraźnie stwierdzona przez papieża Pius XI, który potępił ideologię ateistyczną, jaką jest narodowy socjalizm i wskazał, że w tym przypadku prześladowcą chrześcijaństwa jest cały system, ukrywający

²⁹³ Tamże, 14.08, w: Wspomnienia (M), 52 (APJP-M).

²⁹⁴ Tamże, 19.08, w: Wspomnienia (M), 55 (APJP-M).

²⁹⁵ Zob. I. GORDON, *De conceptu theologico-canónico martyrii ratione habita tum doctrinae traditionalis tum recentiorum opiniorum ac problematum*, w: *Ius Populi Dei. Miscellanea in honorem Raymundi Bigader*, I, Roma 1972, 498-499; J. LISOWSKI, *Koncepcja męczeństwa w praktyce Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, Wrocław – Rzym 1992, 69-87.

²⁹⁶ Tamże, 71.

²⁹⁷ Zob. tamże.

²⁹⁸ Zob. J. BAR, *Śmierć o. Maksymiliana Kolbe w świetle prawa kanonicznego*, w: „Prawo Kanoniczne” 11/3-4 (1968) 129; J. LISOWSKI, *Koncepcja męczeństwa w praktyce Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 71.

²⁹⁹ Tamże, 71-72.

swoją działalność ateistyczną pod hasłami narodowymi i społecznymi³⁰⁰. Ideologia narodowego socjalizmu i całość aparatu władzy będącego na jej usługach i zaangażowanego do walki przeciw Kościołowi katolickiemu są obecnie uznawane jako prześladowca w sensie prawnym³⁰¹, natomiast bezpośrednimi prześladowcami są w tym przypadku osoby fizyczne, które w swoim działaniu okazywały nienawiść do wiary³⁰². J. Lisowski zauważa, że system nazistowski oficjalnie nigdy wprawdzie nie głosił formalnej walki z Kościołem katolickim i religią, ale cała ideologia, władza i biurokracja związana z tym systemem były u swego podłoża antyreligijne i antychrześcijańskie, co wyraziło się w pozbawieniu życia milionów ludzi ze względów politycznych i religijnych³⁰³. Zawartą pomiędzy Trzecią Rzeszą a Stolicą Apostolską umowę międzynarodową³⁰⁴ władze nazistowskie traktowały jako literę martwą, co wyraźnie stwierdził papież Pius XI³⁰⁵.

W przypadku br. Franciszka Powiertowskiego nie ma wątpliwości, że za jego śmierć odpowiada system nazistowski, który posługując się aparatem władzy będącej na jego usługach i wykorzystując działanie bezpośrednich prześladowców, przejawiające się w podjęciu decyzji o strzelaniu do idącego w habitacie zakonnik i wykonaniu tej decyzji, pozbawił go życia.

8.2. Przyczyna śmierci ze strony prześladowcy

Pobieżne zapoznanie się z bezpośrednimi okolicznościami śmierci br. Franciszka mogłoby sugerować, że była ona spowodowana domniemaniem po stronie hitlerowskiej, jakoby idący zakonnicy byli przebranymi partyzantami, którzy próbowali wymknąć się z przeprowadzanej na nich w lesie obławy. Tak wobec pozostałych zakonników oświadczył dowódca żołnierzy niemieckich³⁰⁶. Wskazane domniemanie rodzi jednak wiele pytań: dlaczego dwa patrole, jeśli były świadome groźącego zakonnikom niebezpieczeństwa, zezwoliły im iść brzegiem lasu? Czy to nie było skazywanie ich na bardzo duże zagrożenie dla ich życia? Dlaczego

³⁰⁰ Pío XI, *Lettera enciclica La situazione della chiesa cattolica nel Reich germanico*, w: „Enchiridion delle Encicliche, 5, Pío XI (1922-1939)”, edizione bilingue, Edizioni Dehoniane Bologna 1995, 1075-1127. Na ten temat zob. J. LISOWSKI, *Koncepcja męczeństwa w praktyce Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 72-73.

³⁰¹ Zob. J. BAR, *Śmierć o. Maksymiliana Kolbe w świetle prawa kanonicznego*, w: „Prawo Kanoniczne” 11/1-2 (1968) 129-132; J. LISOWSKI, *Koncepcja męczeństwa w praktyce Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych*, 73.

³⁰² Zob. tamże, 77.

³⁰³ Zob. tamże, 81.

³⁰⁴ Konkordat został zawarty 20 lipca 1933 roku.

³⁰⁵ Zob. Pío XI, *Lettera enciclica La situazione della chiesa cattolica nel Reich germanico*, 1 d, w: „Enchiridion delle Encicliche, 5, Pío XI (1922-1939)”, 1079.

³⁰⁶ Zob. Akta Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie, 61, 81, 171-172, w: IPN-BUAD, sygn. S 18/77, W 1507; Regierung des Generalgouvernement, 13, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

kolejna grupa żołnierzy, którą dostrzegł wracający do drugiego patrolu br. Andrzej Zajdler, nie reagowała wcześniej na idących bezdrzewną przestrzenią zakonników? Jeśli on ich zauważył, to tym bardziej oni, uważnie obserwujący okolice, powinni wcześniej widzieć idących ścieżką zakonników. Czy patrole nie miały pomiędzy sobą żadnej łączności i wymiany informacji, co do sytuacji w okolicy? Dlaczego strzelano bez wcześniejszego polecenia zatrzymania się i ostrzeżenia? Dlaczego, dopuszczając domniemanie o przebranych partyzantach, nie starano się ich pojmać i dołączyć do przeszło stuosobowej grupy jeńców rosyjskich przetrzymywanych przez nazistów w dworskich stodołach w Siedlcu?³⁰⁷

Kronikarz klasztorny, który z pewnością uczestniczył w rozmowach prowadzonych na ten temat we wspólnocie czerneńskiej, także z udziałem świadków śmierci br. Franciszka, zapisał: „Z całego ich [nazistów] zachowania się można było stwierdzić, że nie strzelano do nich [zakonników] jako do partyzantów, ale wprost z przekonaniem, że się bije do zakonników. Przecież to chyba trudno usprawiedliwić, by stosunkowo z tak krótkiej odległości, mając do tego lornetki, nie odróżnić spokojnie z próżnymi rękoma idących w habitach zakonników od uzbrojonych i chodzących w ubraniach świeckich rosyjskich partyzantów”³⁰⁸.

Tłumaczenie przez stronę nazistowską faktu śmiertelnego postrzelenia br. Franciszka domniemanie o przebranych w habitach zakonnych partyzantach mogło być jedynie próbą nadania całej sprawie legalnego oblicza, co prokuratorowi niemieckiemu pozwoliło stwierdzić: „Według wyżej zobrazowanego stanu, jaki został potwierdzony zeznaniami nowicjusza Bogusława Zajdlera, nie zauważa się karalnego działania w oddaniu strzałów w układzie okoliczności. Zatem postępowanie należy zawiesić”³⁰⁹ (...) „Zabicie kleryka w Czernej (...) nie daje żadnego powodu do przedsięwzięć karno-prawnych. Według stanu rzeczy użycie broni musi być uznane jako zgodne z prawem”³¹⁰.

W pełnej ocenie okoliczności śmierci br. Franciszka Powiertowskiego trzeba jednak pamiętać, że zafałszowywanie przez nazistów prawdziwych motywów swego działania i dostosowywanie okoliczności albo samych faktów do korzystnej dla nich oceny prawnej było ich praktyką. Widać to ewidentnie w aktach dochodzenia Prokuratury Niemieckiej w sprawie zabicia, cztery dni później, Przeora klasztoru czerneńskiego, gdzie dowódca Grenzemann i towarzyszący mu dowódcy niemieccy w swoich zeznaniach bez żadnych skrępołów fałszowali fakty i okoliczności, aby wynikające z nich oceny usprawiedliwiały podpalenie w Filipowicach domu Dorynków³¹¹, zastrzelenie w Woli Filipowskiej Józefa Żabiń-

³⁰⁷ Zob. Kronika Nowicjatu, 73v, w: APKB, sygn. AKC 8.

³⁰⁸ Tamże, 74r, w: APKB, sygn. AKC 8.

³⁰⁹ Regierung des Generalgouvernement, 14, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

³¹⁰ Tamże, 29, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

³¹¹ Zob. tamże, 15-18, 30, 33, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

skiego juniora i postrzelenie Józefa Żabińskiego seniora³¹² oraz zastrzelenie o. Alfonsa Mazurka³¹³.

Prawdziwe motywy zastrzelenia br. Franciszka Powiertowskiego wynikały z wrogości dowódców hitlerowskich wobec Kościoła katolickiego, a w szczególności wobec zakonników z klasztoru czerneńskiego. Przemawiają za tym następujące fakty i okoliczności, jakie miały miejsce przed zastrzeleniem i po zastrzeleniu br. Franciszka, nowicjusza z Czernej:

– 12 sierpnia 1944 roku wszyscy zakonnicy mieli stawić się do pracy przy budowie fortyfikacji ziemnych. Wczesnym rankiem stawili się wszyscy, za wyjątkiem kilku starszych, przed Zakładem Ks. Siemaszki w Czernej i po przeliczeniu udali się we wskazanym kierunku. W drodze zoczyli jednak do klasztornego gospodarstwa w Siedlcu, gdzie br. Doroteusz, zarządzający gospodarstwem, poinformował ich, że wszystkie osoby zdolne do pracy zostały zabrane do budowania stanowisk obronnych, a zboże przejrzewa i trzeba je koniecznie zebrać. Postanowili zatem pozostać i pracować przy żniwach, a odpowiedzialnego za chłopców z Hitlerjugend, którzy stacjonowali w zabudowaniach folwarcznych, poprosili o wystawienie dokumentu potwierdzającego konieczność wykonania prac żniwnych³¹⁴. W kolejnych dniach, i co najmniej do 24 sierpnia, klerycy wraz magistrem – o. Bazylim Jabłońskim pracowali w Siedlcu, a do klasztoru powracali na niedzielę. Sytuacja, w której zakonnicy, z własnej inicjatywy, nie poszli do pracy przy budowie umocnień obronnych, lecz do pracy na własnym gospodarstwie, a część z nich nadal pozostawała w klasztorze w Czernej, z pewnością nie zyskiwała im przychylności oddziałów SA, które były odpowiedzialne za poszukiwanie i zapewnienie siły roboczej do budowy umocnień³¹⁵. W przypadku sprzeciwu udania się do pracy osoby były zabijane, a ich zabudowania palone³¹⁶.

– W związku z tą sytuacją o. Alfons Mazurek, przeor czerneński, z pewnością stał na stanowisku, stosownie do wskazań Metropolity krakowskiego, że członkowie zakonów są zwolnieni z obowiązku pracy przy budowie umocnień, o czym dowódcy hitlerowscy doskonale wiedzieli³¹⁷, jednak w dzień jego śmierci przynależący do formacji SA zażądali od niego „odstawienia mnichów do kopania rowów”³¹⁸ i „wyjaśnili, że tak być nie może, aby Niemcy sami bronili zakonników przed bolszewikami, podczas kiedy mnisi będą się opalać”³¹⁹. Nie jest

³¹² Zob. tamże, 18-20, 30, 33, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

³¹³ Zob. tamże, 20-26, 30-33, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

³¹⁴ Na ten temat zob. Kronika Nowicjatu, 72v, w: APKB, sygn. AKC 8.

³¹⁵ Zob. Regierung des Generalgouvernement, 14, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

³¹⁶ Zob. tamże, 14 i 21, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

³¹⁷ Zob. tamże, 20, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

³¹⁸ Tamże, 21, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

³¹⁹ Tamże.

wykluczone, że mieli oni na myśli przechadzkę nowicjuszy sprzed czterech dni, podczas której zginął br. Franciszek.

– 28 sierpnia 1944 roku formacja SA wraz z jej dowódcą Grenzmannem i towarzyszącym mu naczelnym dowódcą SA udali się do klasztoru w Czernej, „aby zakonników ‘zachwycić’ budową szańców, chociaż Grenzmannowi było wiadome, że klasztory i kościoły są wyjęte spod ogólnego obowiązku wzięcia udziału w przedsięwzięciach wojennych”³²⁰. Wobec zebranej wspólnoty zakonnej oświadczyli, że wszyscy mają natychmiast stawić się do pracy, a na stwierdzenie jednego zakonnika, że „według doniesień z Krakowa członkowie klasztoru są zwolnieni od kopania rowów”³²¹, odpowiedzieli, „że Kraków ich nie obchodzi, że oni [zakonnicy] sami powinni się zabrać za kopanie rowów, (...) że odbędzie się pogrzeb, gdyby któryś z członków klasztoru nie zechciał wziąć udziału w pracy przy szańcach”³²². Pod pojęciem „Kraków” miano na uwadze m.in. Arcybiskupa krakowskiego.

– Ta postawa ewidentnej wrogości i nienawiści dowódców SA wobec zakonników w Czernej oraz wobec Kościoła katolickiego znajduje potwierdzenie w zapisach kroniki krakowskiej. Po śmierci czterech członków z Hitlerjugend w okolicach Krzeszowic Policja Bezpieczeństwa z Olkusza, podejrzewając mieszkańców Paczółtowic o współpracę z partyzantką, postanowiła dokonać pacyfikacji całej wioski. Decyzja nie została wykonana dzięki interwencji specjalnie wezwanej policji z Krzeszowic, ale – jak zaznaczył kronikarz – „wrzało jednak wśród żołnierzy [hitlerowskich], że zakonnicy trzymają z dywersami”³²³. Ten sam kronikarz, wiążąc ze sobą różne wydarzenia, zaraz dodaje: „Toż kiedy część zakonników młodych nowicjuszków wracała z robót polnych z Siedlca do klasztoru, oddział chodzący po lesie otworzył na nich ogień. (...) Br. Franciszek od św. Józefa Jerzy Powiertowski (...) został w momencie zabity”³²⁴.

– Pośrednie okoliczności śmierci br. Franciszka, a także później o. Alfonsa Mazurka, wykazują, że wśród dowódców hitlerowskich odpowiedzialnych za podległe im tereny w okręgu krakowskim uzewnętrzniała się coraz bardziej wroga postawa wobec klasztoru w Czernej, a jej oficjalnym uzasadnieniem miałyby być niestawienie się zakonników do pracy w dniu 12 sierpnia 1944 roku i w następnych dniach, i w konsekwencji uchylanie się od pracy; dawanie swym zachowaniem niewłaściwego przykładu innym ludziom, a tym samym zachęcanie ich

³²⁰ Tamże, 20, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

³²¹ Tamże, 21, w: IPN-BUAD, sygn. I/79.

³²² Tamże.

³²³ Kronika klasztoru Karmelitów Bosych w Krakowie, ul. Rakowicka 18, t. I (1907-1945), 269v, w: APKB, sygn. ANKP 60.

³²⁴ Tamże.

do sprzeciwiania się nakazowi pracy; podejrzenie o współpracę z partyzantami z okolicznych lasów.

Tak więc pośrednie okoliczności śmierci br. Franciszka, o których wyżej, wskazują, że powodem jego zastrzelenia była nienawiść żołnierzy hitlerowskich do zakonników, a domniemanie o przebranych partyzantach było jedynie formą prawnego umocowania użycia przeciwko nim broni palnej. Taki mechanizm działania i jego uzasadniania był stosowany przez hitlerowców, jak wyżej wskazano, także w innych przypadkach.

8.3. Zaakceptowanie męczeństwa przez Jerzego Powiertowskiego

Rodzi się pytanie, czy br. Franciszek Powiertowski miał intencję przyjęcia męczeństwa i czy wytrwał w tej intencji do końca? Istnieje kilka przesłanek, które pozwalają dać pozytywną odpowiedź na postawione pytania. Są one następujące:

– Br. Franciszek Powiertowski od samego początku pobytu w klasztorze odznaczał się bardzo wysokim duchem życia nadprzyrodzonego, o czym świadczą jego wypowiedzi, listy, zapisy w dzienniczku, styl codziennego życia.

– Największą troską Franciszka było to, aby w czasie Powstania Warszawskiego nikt z jego najbliższych, których zresztą bardzo kochał, nie odszedł z tego świata bez łaski uświęcającej³²⁵. Pragnął, aby wszyscy żyli w przyjaźni z Bogiem. Kiedy w sierpniu 1944 roku dochodziły z Warszawy bardzo niepokojące informacje, zwiększał swoje modlitwy i ofiary w intencji mieszkańców stolicy, a szczególnie w intencji swoich najbliższych. Mówił: „Oby nikt z moich Najdroższych nie zszedł z tego świata bez szaty godowej, bez łaski. O, co bym ja za to dał! ...”³²⁶. A o. Magister dodaje: „Bogu jedynie wiadomo, jakie w tym celu czynił oświadczenia w swych modłach, jakie przyrzeczenia!... I czyżby Pan Miłosierdzia ‘wziął za słowo’ tę rozmodloną duszę i przyjął jej ofiarę? Wiele za tym przemawia...”³²⁷. Cały styl jego życia świadczy o tym, że był gotów dać wszystko, nawet oddać życie, ponieważ, z jednej strony, bardzo pragnął dla siebie osobistego zjednoczenia z Bogiem, a z drugiej, pragnął tego też dla swoich najbliższych, a w sposób szczególny był zatroskany pod tym względem o swojego najstarszego brata³²⁸.

³²⁵ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak święty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36; tenże, *Wspomnienia*, rkps, 2, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3; tenże, *List od o. Leonarda Kowalówki*, w: *Wspomnienia (M)*, 13-14 (APJP-M).

³²⁶ RUDOLF [WARZECHA], *Jak święty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36. Zob. *Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czerny*, 277-278, w: APKB, sygn. AKC 6.

³²⁷ RUDOLF [WARZECHA], *Jak święty wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36.

³²⁸ Zob. tenże, *Wspomnienia*, rkps, 4, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3.

– Życie duchowe Franciszka odznaczało się całkowitością, bezkompromisowością, wytrwałością i dlatego należy wnioskować, że w obliczu męczeństwa okazał męstwo aż do końca³²⁹.

– Franciszek umierał ze słowem „Jezu” na ustach, co streszczało całą jego duchową postawę wobec Boga i bliźnich, wobec życia swojego i swoich najbliższych. O. Rudolf uważa, że to słowo było wyrazem doskonałego habitualnego aktu „miłości, całkowitego oddania się Bogu, wypełnienia Bogiem każdej chwili, każdej myśli i każdego słowa, każdej czynności (...)”³³⁰. Zapisy w *Dzienniczku* z 22, 23 i 24 sierpnia wydają się to potwierdzać.

– Wypowiedzi Franciszka oraz podejmowane przez niego ofiary zrodziły w środowisku klasztorным jednoznaczne przekonanie, że ofiarował swoje życie za swoich najbliższych³³¹. O. Rudolf, który go dobrze znał, stwierdził: „Wiele (...) wskazuje za tym, że Bogu ofiarował (...) swoje życie w intencjach Brata i Braci i Rodziców”³³².

9. Sława cnót i męczeństwa

Po odejściu br. Franciszka Powiertowskiego do wieczności ocena jego życia i śmierci wydawana przez wspólnotę czerneńską była jednoznaczna: „pozostawił po sobie niezatarte wspomnienie”³³³, „był całkowicie oddany P. Jezusowi i konsekwentnie dążył do (...) zjednoczenia z Bogiem. Łaska (...) działała w nim bardzo silnie...”³³⁴, „(...) złożył ze swego życia ofiarę Bogu na intencję Ukochanych w Warszawie”³³⁵. Magister nowicjatu twierdził, że „nie miał wybitniejszego powołania – doskonalszego nowicjusza”³³⁶, a jego zastępca pisał, iż br. Franciszek zakończył życie w „(...) doskonałym akcie – i to habitualnym – miłości, całkowitego oddania się Bogu, wypełnienia Bogiem każdej chwili, każdej myśli i każdego słowa, każdej czynności”³³⁷. Takie opinie były również w innych ośrodkach Kar-

³²⁹ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ściety wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36.

³³⁰ Tenże, List do o. Leonarda Kowalówki, b.d., w: *Wspomnienia* (M), 14 (APJP-M).

³³¹ Zob. RUDOLF [WARZECHA], *Jak ściety wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 36; tenże, *Wspomnienia*, rkps, 2, w: *Archiwum Klasztoru w Wadowicach*, sygn. Ru 3; *Wstęp*, w: *Wspomnienia* (M), 1 (APJP-M).

³³² R.S. Warzecha, *Wspomnienia*, rkps, 2, w: *Archiwum Klasztoru w Wadowicach*, sygn. Ru 3.

³³³ *Wstęp*, w: *Wspomnienia* (M), 1 (APJP-M).

³³⁴ Tamże.

³³⁵ Tamże.

³³⁶ Tamże.

³³⁷ R. Warzecha OCD, List do o. Leonarda Kowalówki, b.d., w: *Wspomnienia* (M), 14 (APJP-M).

melu Terezańskiego w Polsce³³⁸. Moc i zasięg tej opinii spowodowały, że wspólnota czerneńska wkrótce przygotowała i wydała, w dostępny sobie wówczas sposób, *Wspomnienia* po br. Franciszku Powiertowskim, zaznaczając, że „(...) zapiski zostały zebrane na pociechę i pamiątkę Szlachetnej i Ukochanej Rodziny Zmarłego oraz [na] zachętę uczącej się młodzieży Karmelu”³³⁹.

Rodzony brat, za którego Franciszek szczególnie się modlił, po przeczytaniu *Dzienniczka* poprosił o spowiedź i przyjął Komunię św.³⁴⁰. Cała rodzina br. Franciszka jest mocno przekonana, że to dzięki jego ofierze i wstawiennictwu u Boga nikt nie zginął w czasie wojny i Powstania Warszawskiego³⁴¹. Wanda Powiertowska, z domu Tańska, i jej córka Małgorzata, ocalenie swojego życia z rąk Gestapo w czasie wojny zawdzięczają wstawiennictwu swojego szwagra i ojca chrzestnego³⁴². W całej rodzinie nadal istnieje przekonanie o skuteczności wstawiennictwa Jerzego przed Bogiem, tak iż wszystkie swoje trudne sprawy i problemy powierzają Bogu przez wstawiennictwo ich ukochanego Jurka³⁴³. Z wielkim szacunkiem przechowują nieliczne pozostałe po nim pamiątki³⁴⁴ oraz odpisy *Wspomnień*, obejmujące m.in. *Dzienniczek* i kilka listów.

Śmierć br. Franciszka była i nadal jest w różny sposób odnotowywana w książkach³⁴⁵, czasopismach³⁴⁶, tygodnikach³⁴⁷, pismach okolicznościowych³⁴⁸.

³³⁸ Zob. O. Filek OCD, *Wspomnienia*, 1, w: BPKPKBKr., sygn. FP; J.R. Cieślińska OCD, *Wspomnienia*, rkps, 1, w: BPKPKBKr., sygn. FP; J.T.E. Goepfert OCD, *Wspomnienia*, rkps, 1-2, Katowice, 25.10.2001, w: BPKPKBKr., sygn. FP; J.A. Lewandowska OCD, *Wspomnienia*, rkps, Kijów, 31.12.2001, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

³³⁹ Wstęp, w: *Wspomnienia* (M), 2 (APJP-M).

³⁴⁰ Zob. R.S. Warzecha, *Wspomnienia*, rkps, 4, w: Archiwum Klasztoru w Wadowicach, sygn. Ru 3.

³⁴¹ Zob. M. Zimowska, *Wspomnienia o Jerzym Powiertowskim*, 25.08.2002, Kent (GB), w: BPKPKBKr., sygn. FP; idem, *Wspomnienia*, 1-2, w: BPKPKBKr., sygn. FP; E. Bielecka, *Wspomnienia*, rkps, 2, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

³⁴² Zob. M. Zimowska, *Wspomnienia o Jerzym Powiertowskim*, 1-2, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

³⁴³ Zob. J. Powiertowski, *Wspomnienia*, rkps, 3, w: BPKPKBKr., sygn. FP; M. Zimowska, *Wspomnienia*, 2, w: BPKPKBKr., sygn. FP; E. Bielecka, *Wspomnienia*, rkps, 2, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

³⁴⁴ Zdjęcia, obrazek M.B. Czerneńskiej własnoręcznie dedykowany swej Mamie, dwa oryginalne listy, obrazek Matki Bożej (najprawdopodobniej z obłóczyn). Zob. M. Zimowska, *Wspomnienia*, 3, w: BPKPKBKr., sygn. FP; J. Powiertowski, *Wspomnienia*, rkps, 3, w: BPKPKBKr., sygn. FP; E. Bielecka, *Wspomnienia*, rkps, 3, w: BPKPKBKr., sygn. FP.

³⁴⁵ Zob. [B. SMYRAK OCD], *Ofiara zbrodni*, [Kraków] 1945, 10; SIMEONE DELLA SACRA Famiglia OCD, *Un quarto di secolo tra i nostri santi. Resoconto della Postulazione Generale dei Carmelitani Scalzi (1973-1997)*, Postulazione Generale OCD, Roma 1977, 511; B.J. WANAT, *Zakon Karmelitów Bosych w Polsce. Klasztory Karmelitów i Karmelitanek Bosych 1605-1975*, 325; J. ŚLASKI, *Polska walcząca (1939-1945)*, III, *Noc*, PAX, Warszawa 1986, 177; Cz. GIL, *Historia Karmelu Terezańskiego*, Kraków 2002, 356.

W październiku 1989 roku w pobliżu miejsca jego śmierci został postawiony i uroczystie poświęcony – z udziałem dużej ilości wiernych świeckich, karmelitów bosych, duchowieństwa diecezjalnego, sióstr zakonnych³⁴⁹ – pomnik³⁵⁰, przy którym składane kwiaty są oznaką pamięci i kultu prywatnego ze strony wiernych z najbliższej okolicy.

Długoletni magister nowicjatu w Czernej a zarazem naoczny świadek życia i śmierci br. Franciszka Powiertowskiego, o. Rudolf Warzecha, w swojej posłudze formacyjnej mówił nowicjuszom o br. Franciszku i stawiał go jako wzór do naśladowania.

Należy żywić nadzieję, że spełnią się do końca słowa zapisane we wstępie do *Wspomnień* oraz w *Kronice Nowicjatu w Czernej*: „Odszedł, by przed tronem Bożym być orędownikiem, tak swych Ukochanych na świecie, [jak] i rodziny zakonnej, a może kiedyś i wielu, wielu dusz...”³⁵¹.

³⁴⁶ RUDOLF [WARZECHA], *Jak ściety wiosenny kwiat...*, w: „Głos Karmelu” 15/8 (1946) 33-36; *Necrologion*, w: *Analecta OCD – Romae* 19 (1947) 119; *Communicationes OCD – Romae* (En) 98 (2001) 213.

³⁴⁷ Zob. L. HARABASZ, *Jak zginął Przeor OO. Karmelitów z Czernej*, w: „Tygodnik Powszechny” 23/1972; Ł. KAŹMIERCZAK, *Gdy habit oznaczał wyrok*, w: „Przewodnik Katolicki” 32/2004.

³⁴⁸ Zob. SZ.T. PRAŚKIEWICZ, PROWINCJAŁ KRAKOWSKIEJ PROWINCJI OCD, *List okólny Sześćdziesięciolecie męczeńskiej śmierci bł. Alfonsa Mazurka i Śl.B. Franciszka Powiertowskiego*, Kraków 24.07.2004, 1-5, w: Archiwum Kurii Krakowskiej Prowincji OCD w Krakowie, sygn. FP.

³⁴⁹ Poświadczają to zdjęcia z uroczystości. Zob. w: BPKPKBKr., sygn. FP.

³⁵⁰ „Przy drodze do Siedlca, w miejscu na którym Niemcy zastrzelili Br. Franciszka od św. Józefa (Jerzy Powiertowski), naszego nowicjusza, w tych dniach postawiliśmy mu pomnik. Jest to dość duży kamień nie obrobiony, w którym jest wmurowana marmurowa tablica z napisem: «W tym miejscu 24.VIII.1944 zginął od kuli niemieckiej Br. Franciszek od św. Józefa (Jerzy Powiertowski) Karmelita Bosy z Czernej», a na kamieniu ostrym rylcem wypisane zostało: «Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią»” (Kronika Klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Czernej od roku 1983, 155).

³⁵¹ Wstęp, w: *Wspomnienia* (M), 2 (APJP-M); *Kronika Nowicjatu*, 74r, w: APKB, sygn. AKC 8.